

17 luty 2013 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [artefact_pl.pdf](#)"

(tj. broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [artefact_pl.htm](#)
i tytule "Sensacyjne artefakty ze starożytnych wykorzystania telepatii")

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiejkolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami i załącznikami.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totalizycznej strony o nazwie [tekst_11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", 5 wydanie, Monografia, Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9.

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w czasie przygotowywania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpajak@gmail.com

Jeśli czytający te słowa NIE jest zawodowym naukowcem, wówczas zapewne już "obiła mu się o uszy" nazwa "[telepatia](#)". Tylko bowiem zawodowi naukowcy nadal NIE wiedzą co nazwa ta oznacza. Wszakże jej zgłębiania zabraniają im wewnętrzne doktryny, zwyczaje, tradycje, procedury i kultura obecnej oficjalnej nauki - która to nauka zakwalifikowała "telepatię" do kategorii "naukowej herezji". Ta monopolistyczna instytucja dzisiejszej oficjalnej nauki przeszła już bowiem na praktykowanie stanowiska, które stwierdza, że "jeśli prawda i fakty stają przeciwko temu co nauka ta stwierdza, wówczas tym gorzej dla owej prawdy i faktów" - na szczęście, NIE zdołała ona jeszcze narzucić całemu społeczeństwu tego stanowiska. Niektórzy ludzie ciągle więc mogą oddawać się zgłębianiu prawdy i faktów. Stąd wiedząc co "telepatia" oznacza, czytelnika może zainteresować też fakt, że w starożytności ludzie posiadali i wykorzystywali najróżniejsze wysoce zaawansowane urządzenia telepatyczne, które poziomem zawartej w nich wiedzy przewyższały dzisiejszy poziom nauki i techniki o co najmniej 100 lat. Na tej stronie

opiszę trzy takie starożytne urządzenia telepatyczne, których działające prototypy już istniały i były używane w starożytności. Pierwsze z tu opisanych urządzeń, to telepatyczny wykrywacz gotujących się trzęsień ziemi, w dzisiejszych czasach nazywany "Sejsmografem" [Zhang Henga](#) - ponieważ zbudowany on został niemal 2000 lat temu przez Chińczyka o nazwisku Zhang Heng. (Faktycznie to owo telepatyczne urządzenie Zhang Henga, ja zmuszony byłem ponownie "wynaleźć" zupełnie od początku, kiedy rozpracowywałem jak ono naprawdę działało w starożytności. Wszelkie bowiem opisy jego jakoby "inercyjnego" działania, jakie istniały przed tym moim jego powtórny "wynalezieniem", były zupełnie błędne.) Drugie z opisanych tu urządzeń to "telefon telepatyczny". Jego model poskładany z elementów wytworzonych w okresie średniowiecza można sobie oglądnąć w maryjnym kościele z Gdańska, Polska. Budowę i działanie tego "telepatycznego telefonu" także ja musiałem "wynaleźć" zupełnie od nowa. Tak samo jak dzisiejsze "telefony komórkowe", ten "telefon telepatyczny" też pozwala na prowadzenie

rozmów głosowych - tyle że zamiast indukujących raka i wyniszczających pszczoły fal radiowych, do przenoszenia głosu telefon ten wykorzystuje fale telepatyczne. Trzecim zaś z opisanych tu urządzeń jest "[piramida telepatyczna](#)". Aczkolwiek jej model był "dany" ludzkości, jej faktyczne działanie ja ponownie zmuszony byłem "wynaleźć" od samego początku. Piramida ta pozwala na czysto telepatyczną wymianę myśli pomiędzy używającymi ją ludźmi, z całkowitym pominięciem mowy. W dalekiej przeszłości urządzeniem starożytnym pracującym na międzygwiazdne odległości właśnie jako owa "piramida telepatyczna" okazuje się być kamienna tzw. Piramida Cheopsa z Egiptu. Wszystkie te trzy starożytne urządzenia telepatyczne opisane na tej stronie mają to do siebie, że ich budowa i działanie są szokująco proste, a stąd że praktycznie każdy czytelnik może znaleźć dla siebie jakiś sposób aktywnego przyczynienia się do ich ponownego odtworzenia w dzisiejszych czasach - tak aby ponownie zaczęły one służyć ludziom i podnosiły naszą cywilizację na wyższy poziom świadomości.

Część #A: Informacje wprowadzające tej strony:

#A1. Jakie są cele tej strony:

Faktycznym celem niniejszej strony jest **ujawnienie czytelnikowi, że już w starożytności istniały na Ziemi działające prototypy ogromnie użytecznych urządzeń telepatycznych**, których techniczne wykonanie jest na tyle proste, że mogły one być zbudowane z pomocą materiałów i narzędzi jakimi ludzie dysponowali kilka tysięcy lat temu, jednak dla których wiedza w nich zawarta ciągle znacząco przewyższa dzisiejszy poziom nauki i techniki na Ziemi. Innymi słowy, niniejsza strona ma na celu ujawnienie czytelnikowi, że znane są nam już ogromnie użyteczne urządzenia telepatyczne używane w starożytności, których ponowne odtworzenie leży w możliwościach sporej proporcji dzisiejszych hobbystów, jednak z których dobrodziejskiego działania obecna cywilizacja ludzka NIE korzysta ponieważ **dzisiejsza oficjalna nauka odmawia ich poznania i zbadania**. Dla odbudowania tych urządzeń spora proporcja dzisiejszych indywidualnych hobbystów posiada niemal wszystko co materialnie im niezbędne, a więc wymagane warunki, materiały, narzędzia, finanse, itp. Tyle tylko, że aby faktycznie je odbudować, hobbyści owi potrzebują także uzyskać od kogoś wiedzę o działaniu tych cudownych urządzeń, a także samemu wykazać się posiadaniem ku temu wymaganego "zacięcia", "otwartej głowy", "twórczego podejścia" i oczywiście "wynałazczej intuicji lub zmysłu".

Dodatkowym celem wpisanym w niniejszą stronę jest uświadomienie czytelnikowi, że z uwagi na jawne ignorowanie tych urządzeń przez dzisiejszą oficjalną naukę (która to nauka uważa je za "obiekty naukowej herezji" - ponieważ ich zasada działania bazuje na oficjalnie zaprzeczanej przez tą naukę "**telepatii**"), innym sposobem wydobywania ich z zapomnienia i ponownego oddania w służbę ludzkości, jest "**pospolite ruszenie**". W owym "pospolitym ruszeniu" każdy kto ma ku temu wymagane możliwości i chęci przyczyniłby się w najbardziej odpowiadający mu sposób do zbudowania tych urządzeń, poprzez wykonanie dowolnych związanych z nimi działań - przykładowo poprzez: publikowanie na ich temat i zwracanie uwagi innych ludzi na ich istnienie, historyczne lub terenowe poszukiwanie i analizowanie przykładów ich istnienia (np. w starych kościołach), oglądanie ich modeli i eksponatów w już wykrytych miejscach ich zlokalizowania (np. w kościele maryjnym z Gdańska, Polska), organizowanie eksperymentów na już zbudowanych i wykrytych ich przykładach, analizowanie lub spekulowanie o działaniu starych urządzeń (w rodzaju tzw. "konfesji" ze starych kościołów) które mogą reprezentować ich kolejne przykłady, czytanie i pisanie na ich temat w internecie, analizowanie gdzie, jak i za jakie fundusze dałoby się je odbudować, itd., itp.

#A2. Ludzkość ma już precedens "pospolitego ruszenia" do badań i rozwoju - jest nim dzisiejszy rozwój nowych urządzeń energetycznych i nowych zasad pozyskiwania energii:

Tym czytelnikom którzy mają wątpliwość czy "pospolite ruszenie" do urządzeń telepatycznych da jakieś konkretne wyniki, proponuję rozważyć wyniki uzyskane już przez inne, "**spontaniczne pospolite ruszenie**", jakie już zaistniało na Ziemi w zakresie poszukiwania, badań i rozwoju nowych urządzeń energetycznych i nowych zasad pozyskiwania energii. Jak bowiem czytelnicy zapewne już odnotowali, w sprawach energii nauka i naukowcy zupełnie już się NIE liczą. Jedyne co jeszcze naukowcy czynią, to nauczają o energii na uczelniach, jednak wszelkie badania, rozwój i zastosowania zostały przejęte przez indywidualne osoby i instytucje spoza uczelni i spoza grona zawodowych naukowców. I tak, dzisiejszy przemysł wyszukuje, bada i rozwija nowe urządzenia do generowania i użycia energii. Zwykli ludzie popierają te wysiłki przemysłu poprzez selekcjonowanie najbardziej energetycznie efektywnych rozwiązań, kupowanie, oraz instalowanie w swoich domach takich najlepszych energetycznie urządzeń, itp. Z kolei indywidualni hobbyści i wynalazcy pracują nad nowymi metodami pozyskiwania energii w obszarach ignorowanych przez oficjalną naukę, w rodzaju "urządzeń darmowej energii", "bezzanieczyszczeniowych samochodów", itp.

#A3. Dlaczego wiedza pozwalająca na odbudowanie opisywanych na tej stronie starożytnych urządzeń telepatycznych wymaga "pospolitego ruszenia" zamiast finansowanej z podatków oficjalnej nauki:

Proces "przysparzania wiedzy" przez oficjalną naukę ziemską "uderzył głową w mur". Tym zaś przysłowiowym "murem" dla nauki okazuje się być zaakceptowanie już nagromadzonych dowodów na istnienie Boga, a ściślej **zmiana** filozoficznego podejścia do badań, z dotychczas stosowanego przez oficjalną naukę podejścia zwanego "a posteriori" - czyli "od skutku, do przyczyny", na nowe podejście zwane "a priori" - czyli "od przyczyny, do skutku" albo "od Boga rozumianego jako nadrzędna **przyczyna** wszystkiego, do otaczającej nas rzeczywistości rozumianej jako **skutek** działań tegoż Boga". Bez przejścia takiej zmiany podejścia do badań, oficjalna nauka NIE przysporzy już

ludzkości praktycznie żadnej faktycznie nowej wiedzy, a będzie zachowywała się jak krowa, tj. będzie jedynie ponownie "przeżuwała" starą wiedzę - co staram się uwypuklić w punkcie #G4 strony o nazwie [eco cars pl.htm](#). Jeśli więc ludzkość zechce aby nauka ponownie zaczęła "przysparzać wiedzę", wówczas musi jakoś naukę do tego zmusić. Dotychczas próbowane są na Ziemi dwa odmienne sposoby "zmuszenia" narazie ciągle monopolistycznej instytucji oficjalnej nauki, aby zarzuciła swoją obecną postawę charakteryzowaną popularnym już powiedzeniem "**jeśli prawda jest przeciwko temu co twierdzimy, to tym gorzej dla prawdy**", oraz zaczęła faktycznie "przysparzać nową wiedzę". Jednym z tych sposobów jest "pospolite ruszenie" opisywane w poprzednim punkcie tej strony. "Spontanicznie" stworzyło się ono samo między innymi w obszarze energii, ponieważ oficjalna nauka odmówiła tam "przysparzania nowej wiedzy" na temat energii - jednocześnie zaś na wiedzę taką zaistniało społeczne zapotrzebowanie. Podobne "pospolite ruszenie" ostatnio zaczęło się też pojawiać zaraz po opublikowaniu w internecie moich formalnych dowodów na istnienie Boga - opisanych w punktach #G2 do #G4 strony o nazwie [god proof pl.htm](#). Obecnie przyjmuje ono formę nowej, bardziej unaukowanej niż poprzednio, wersji relatywnie starego ruchu, który już od dawna nazywa siebie "kreacjonizmem". Z kolei innym sposobem, jaki narazie postuluję tylko ja sam, ponieważ uważam, że okaże się on jeszcze efektywniejszy i trwalszy od "pospolitego ruszenia", jest odebranie dzisiejszej instytucji oficjalnej nauki jej obecnego "monopolu na wiedzę" poprzez oficjalne ustanowienie jeszcze jednej nowej instytucji nauki, która będzie konkurencyjna wobec starej, ponieważ zabazuje swoje badania właśnie na owym nowym podejściu filozoficznym zwanym "a priori". Fundamenty naukowe i filozoficzne takiej właśnie nowej "nauki totaliztycznej" zostały już stworzone i są one opisane w punktach #C1 do #C6 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#). Jedyne więc co ciągle jeszcze pozostaje w jej sprawie do uczynienia, to ją oficjalnie ustanowić i przydzielić jej finansowanie wymagane dla podjęcia przez nią efektywnego "przysparzania wiedzy".

Część #B: Opisy artefaktu starożytnego "Sejsmografu Zhang Henga":

#B1. Czym jest ów "[Sejsmograf Zhang Henga](#)"?

Sejsmograf Zhang Henga jest to niezwykle urządzenie. Działa on poprzez przechwytywanie subtelnych emisji telepatycznych wydzielanych przez właśnie formujące się trzęsienia ziemi. Starożytni Chińczycy emisje te nazywali **chi**, zaś w dzisiejszych czasach są one określane jako "fale telepatyczne". Sejsmograf Zhang Henga był zbudowany prawie 2000 lat temu, ale nadal zawarta w nim

wiedza przekracza obecny poziom nauki i techniki na Ziemi o co najmniej dalsze 100 lat - po estymacje tego wyprzedzenia patrz punkt #F6 strony [seismograph.pl.htm](#). Jeśli jego działający prototyp zostanie odtworzony, wówczas otworzy on zupełnie nowe horyzonty dla całej ludzkości. Wszakże NIE tylko że pozwala on na zdalne wykrywanie nadchodzących trzęsień ziemi oraz na wydawanie wczesnych ostrzeżeń że takie trzęsienia ziemi nadchodzą. Pomaga on również w poznaniu telepatii, która dotychczas pozostaje nieznaną oficjalnej ludzkiej nauce - tj. tej nauce która opisana została w punktach #C1 do #C6 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#).



Fot. #B1: Wygląd ogólny współczesnej repliki "Sejsmografu Zhang Henga" (znaczy wygląd repliki starożytnego urządzenia zdolnego do wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi i do podnieszenia alarmu wystarczająco wcześniej **zanim** owo trzęsienie ziemi udeży aby umożliwić bezpieczną ucieczkę z zagrożone strefy).

Replika zdalnego wykrywacza trzęsień ziemi pokazana powyżej jako "Fot. #B1", jest tym samym urządzeniem które aż do 2011 roku (tj. aż do czasu [trzęsienia ziemi w Christchurch](#)) było wystawione w Wellington, Nowa Zelandia, w muzeum zwanym [Te Papa](#). Jest to również replika którą ja studiowałem aby wypracować jej faktną zasadę działania. (Opis unikalnego działania tego urządzenia, jak i równie wyjątkowego jego losu, zaprezentowany został w punktach #D1 do #I1 ze strony internetowej o nazwie [seismograph.pl.htm](#), którą można sobie wywoływać z "[Menu 1](#)".) Opisy zaprezentowane na niniejszej stronie powstały dlatego, że przez dziwny obrót przeznaczenia, powyższe urządzenie niespodziewanie pojawiło się zaledwie kilka kilometrów od miejsca mojego zamieszkania, podczas gdy ja szukałem go po całym wielkim świecie, będąc nawet przygotowywanym do polecenia do Chin,

żeby je sobie oglądać.

* * *

Zauważ że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwykle **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browserów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

Jeśli ktoś życzy sobie **przesunąć** jakąś ilustrację (tj. dowolną fotografię lub rysunek) - znaczy jeśli zechce **przemieścić tą ilustrację w inne miejsce ekranu z którego właśnie ten ktoś czyta jej opis**, a jednocześnie jeśli ów ktoś zechce pomniejszyć lub skonfigurować odrębne okienko w którym ilustracja ta się ukaże, wówczas powinienś uczynić co następuje: (1) kliknąć na tą ilustrację aby spowodować jej pojawienie się w odrębnym nowym okienku, (2) upewnić się że to nowe okienko jest przełączone na możliwość jego przekonfigurowywania i przemieszczania (w tym celu należy rzuć okiem na środkowy kwadracik z owych trzech kwadracików obecnych w jego prawym górnym rogu - kwadracik ten powinien zawierać w sobie obraz tylko jednego ekraniku, jeśli więc widnieją tam aż dwa ekraniki wówczas trzeba na nie kliknąć tak aby zmienić je w jeden ekranik), (3) zmniejszyć wymiary tego odmiennego okienka (z danym zdjęciem lub rysunkiem) poprzez "złapanie" myszą jego prawego-dolnego narożnika i przesunięcie tego narożnika w górę-lewo aby otrzymać rozmiar tego odrębnego okienka jaki sobie życzymy mieć (odnotuj że kiedy raz zmniejszymy rozmiar pierwszej takiej ilustracji, wówczas wszelkie następne kliknięte ilustracje pojawią się już w owych zmniejszonych rozmiarach - chyba że je ponownie powiększymy w taki sam sposób), a następnie (4) przemieść to odmiennie okienko z ilustracją w miejsce strony internetowej w którym zechcemy je oglądać. (Aby je przemieścić należy złapać je myszą za ten niebieski pasek na jego górnej krawędzi). Odnotuj też, że jeśli przesuniemy (suwakiem) tekst danej strony kiedy go czytamy, wówczas owo nowe odrębne okienko z dodatkowym rysunkiem nagle zniknie. Aby je ponownie przywrócić w nowe położenie strony musimy kliknąć na jego "ikonkę" (nazwę) istniejącą w najniższej części ekranu.

#B2. Jak naprawdę wyglądał "Sejsmograf Zhang Henga"?

Aby ustalić faktyczny wygląd oryginalnego prototypu "Sejsmografu Zhang Henga" trzeba znać jego zasadę działania. Niestety, historycy którzy usiłowali ustalić ten wygląd na podstawie najróżniejszych historycznych źródeł i przesłanek NIE znali tej zasady działania. Wszakże zasadę tą po raz pierwszy w świecie wypracował dopiero ponownie autor niniejszej strony. Dlatego do produktów działań tych historyków wkradło się kilka błędnych interpretacji.

Niemal faktyczny wygląd "Sejsmografu Zhang Henga" pokazany został aż na

całym szeregu ilustracji z odrębnej strony internetowej o nazwie seismograph.pl.htm - przykładowo patrz tam fotografie lub rysunki oznaczone Fot. #E1a, #E1b, #E1c oraz #F2. Aby jednak NIE odsyłać tam czytelnika, oto powtórzenie jednego z tamtych ilustracji, tj. "Fot. #E1b":



Fot. #B2: Oto rysunek który najlepiej odtwarza niemal faktyczny wygląd "Sejsmografu Zhang Henga" - z tym, że ciągle pokazuje on niewłaściwe nachylenie pysków smoków, a także niewłaściwy kształt górnej powierzchni (pokrywy). Powierzchnia ta, a raczej pokrywa urządzenia, w rzeczywistości była niemal idealną półkulą (podobną do pokrywy urządzenia z "Fot. #B1), a NIE jakby pokazanym powyżej obrzeżem czy "szyją" garnka.

Oryginalnie powyższa ilustracja była zaprezentowana na stronie seismograph.pl.htm - gdzie pokazana została na "Fot. #E1b".

#B3. Jak działa "Sejsmograf Zhang Henga"?

Opisy budowy i działania "Sejsmografu Zhang Henga" zaprezentowane zostały w punktach #F2 i #F3 odmiennej strony o nazwie seismograph.pl.htm, w referacie autora tej strony pod tytułem "Signal processing in the 'Zhang Heng Seismograph' for remote sensing of impending earthquakes" (dane edytorskie tego referatu opublikowane są w punkcie #I1 w/w strony o nazwie seismograph.pl.htm), a także w podrozdziale K6.1 z tomu 9 najnowszej [monografii \[1/5\] autora](#), zatytułowanej "Zaawansowane urządzenia magnetyczne" (dostępnej gratisowo w internecie m.in. poprzez referujące do

niej zielone linki z niniejszej strony).

#B4. Czy autorowi tej strony znany jest jakiś artefakt "Sejsmografu Zhang Henga" i jak ów artefakt mógłby pomóc nam w odtworzeniu działającego prototypu tego urządzenia?

Niezbyt dawno temu, bo w 2005 roku, sensacyjny artefakt został znaleziony. Jest on pokazany na fotografii z np. "Fot. #B3". Stanowi on rzekomą starożytną replikę tzw. "Sejsmografu Zhang Henga". Zastanawiającymi pytaniami które w związku z nim powinniśmy starać się odpowiedzieć to: z jakiego okresu ona pochodzi i czy naprawdę jest to artefakt, czy też tylko dzisiejsza ludzka fabrykacja? Szczerze wierzymy, że czytelnicy dopomogą nam w znalezieniu odpowiedzi na te pytania.

* * *



Fot. #B3: Wygląd ogólny sensacyjnej starożytnej repliki "Sejsmografu Zhang Henga".

Wysokość tej repliki wynosi około 40 cm. A więc to nie może być działające urządzenie, a model sejsmografu, który istniał i działał w czasach starożytnych.

Ponadto nie istnieje mechanizm wewnątrz skorupy jaj, co widać, gdy usunięta zostaje górna pokrywa i zagłębienie się do środka. To zdaje się dodatkowo potwierdzać, że jest to jedynie model jakiegoś prawdziwego aparatu. Wzór na tej repli wskazuje, że może ona pochodzić z okresu "Western Zhou" (1100 BC do 770 BC). To z kolei mogłoby oznaczać, że "Zhang Heng Sejsmograf" może być nawet ponad 1000 lat starszy niż obecnie się uważa. Więcej szczegółów na temat tej starożytnej repliki "Sejsmografu Zhang Henga" może dostarczyć Mr Tan Kee Wee, który może być kontaktowany za pośrednictwem adresu e-mailowego keewee@pacific.net.sg.

#B5. Co indukuje nasze zainteresowanie opisywanym tu artefaktem:

W "części #A" niniejszej strony, a także na kilku innych totalizacyjnych stronach internetowych, staram się wykazać, że swobodny rozwój nauki i techniki na Ziemi jest silnie tłumiony z powodu wypaczeń starej oficjalnej nauki ziemskiej wynikających z podstarzałego wieku tej nauki, a ściślej z następstw jej "zestarczenia się" i ze spowodowanych tym "zestarciem się" narośnięciem w niej najróżniejszych wsteczniczych tradycji, procedur, zwyczajów, nakazów, zakazów, mikro-kultur, itd., itp. "Menu 2" tej strony wskazuje liczne przykłady innych stron, które dokumentują następstwa takiego "zestarczenia się" oficjalnej nauki. Na przykład, strony o Polaku, [Aleksandrze Mozajskim](#) (np. patrz strona o nazwie [mozajski.htm](#)) ilustrują, jak tzw. "przekleństwo wynalazców" stłumiło rozwój pierwszego samolotu na Ziemi. Z kolei na stronach internetowych o tajemnicach [Nowej Zelandii](#) (np. patrz strona internetowa o nazwie [newzealand.pl.htm](#)) wyjaśniam, jak naukowcy i społeczeństwo eskalują owo "przekleństwo wynalazców" które powstrzymuje wszystkie postępowe wynalazki na Ziemi. Jak się okazuje, oficjalna nauka i sterowane przez nią dzisiejsze społeczeństwo postępują także w sposób jakby w ich żywotnym interesie leżało również wytłumienie obecnego wysiłku odbudowy działającej repliki "Sejsmografu Zhang Heng". Aby osiągnąć ten cel, niektórzy członkowie dzisiejszego społeczeństwa mogą nawet uciekać się do takich działań, jak stworzenie fałszywej repliki tego sejsmografu aby zwieść tych badaczy którzy pragną go odbudować. Zatem niezwykle istotne pytania, które wszyscy powinniśmy spróbować sobie teraz odpowiedzieć, to czy starożytny artefakt pokazany tutaj ma "Fot. #B1" jest autentyczny czy tylko umiejętnie sfalsywowany, a jeśli jest on autentyczny - to z którego dokładnie okresu on naprawdę pochodzi. Mam nadzieję, że czytelnicy tej strony dopomogą nam obu (czyli [mnie - drow inż. Janowi Pajak](#) i Panu [Tan Kee Wee](#)) w znalezieniu odpowiedzi na te trudne pytania.

#B6. Dlaczego jest istotnym aby ustalić jak

prawdziwy jest artefakt z "Fot. #B1":

Istnieje wiele powodów, dla których jest istotne aby ustalić ponad wszelką wątpliwość czy artefakt omawiany tutaj jest prawdziwy. Pozwólmymy sobie przeanalizować tu niektóre z tych powodów:

1. Ujawniłoby to nam jak działający prototyp "Sejsmografu Zhang Henga" naprawdę wyglądał. Wszakże repliki "Sejsmografu Zhang Henga", które mamy i pokazujemy obecnie (np. replika pokazana na "Fot. #B1"), są zrekonstruowane z naszych zgadnięć i wyobraźni, a nie z naszej faktycznej wiedzy jak naprawdę urządzenie do kiedyś wyglądało.

2. Ułatwiłoby to nasze dedukowanie istotnych informacji o prawdziwym działaniu "Sejsmografu Zhang Heng". Z kolei takie dedukowanie, gdyby było wystarczająco dokładne, pozwoliłoby zbudować działający prototyp tego "sejsmografu" znacznie wcześniej. (Zauważ, że niechętnie nazywam urządzenie Zhang Henga "sejsmografem", ponieważ nazwa ta implikuje jego inercyjne działanie. Tymczasem, jak wyjaśnia to strona o nazwie seismograph.pl.htm, urządzenie to działa na chińskim "chi" (tj. na "telepatii"), a nie na "siłach bezwładności".

3. Pozwoliłoby to na ustalenie, kto jest prawdziwym twórcą "Sejsmografu Zhang Henga". Chodzi bowiem o to, że sądząc z patyny i rozległej demineralizacji fragmentów urządzenia omawianego na niniejszej stronie internetowej, może się wydawać, że urządzenie to może być starsza niż okres chińskiej Dynastii Han. To z kolei ma taką konsekwencję, że ów artefakt nosi potencjał aby zasugerować lub udowodnić, iż Zhang Heng wcale NIE był oryginalnym wynalazcą tego urządzenia, a jedynie odtworzył je z jakiegoś starszego prototypu który przebadał. Wyrażając to innymi słowami, jeśli na zdjęciu brąz jest równie stary jak z okresu "Western Zhou", oznaczałoby to, że Sejsmograf Zhang Henga wcale nie został wynaleziony przez Zhang Henga. Mógł on bowiem zaczerpnąć pomysł z wynalazku dokonanego znacznie wcześniej. Stąd urządzenie pokazane tutaj, jeżeli okaze się prawdziwe, może zmienić stwierdzenia historii.

4. Jego kształt sugeruje, że urządzenie to jest wzorowane na pędniku z wehikułu UFO - po więcej szczegółów patrz punkt #C2 poniżej. To z kolei wyjaśniłoby, dlaczego "Sejsmograf Zhang Heng" jest aż tak zaawansowanym urządzeniem, że nawet przewyższa poziom obecnej nauki i techniki na Ziemi. Wszakże, w takim przypadku, jego zaawansowanie pochodziłoby od "symulacji" cywilizacji kosmicznej, która rzekomo podarowała to urządzenie miiiiszkańcom Ziemi - tak jak wyjaśnia to punkt #L2 na stronie magnocraft.pl.htm.

Podsumowując powyższe, warto podjąć wysiłek, aby udowodnić lub obalić wiedzę, czy ten artefakt jest prawdziwy, a także aby datować go dokładniej.



Fot. #B4: Odmienny piękny przykład starożytnych chińskich brązów. Są to "fang hu" z tzw. "Okresu Wiosny-Jesieni" (770 pne do 476 pne). (Owe "fang hu" były to kontenery stosowane do przechowywania wina. Były one jak dzisiejsze karafki do wina.) Pokazane tu brązy ukazują wyraźny wzór na swojej stronie, który jest unikalny dla tego konkretnego okresu. Porównaj wzory na korpusie tego brązu, z wzorami na "Fot. #B5" poniżej. Dziwne jest to, że również starożytna replika "Sejsmografu Zhang Henga" omawiana tutaj, posiada niemal identyczne wzory naniesione na powłoce swej komory - patrz też "Fot. #B5" poniżej.

Proszę zauważyć, że nie ma wielu ekspertów chińskich brązów na świecie. Większość z nich żyje w Chinach. Jest tak dlatego, że istnieje bardzo mało przypadków starożytnych chińskich brązów pozostałych na świecie. Aby więc rozpoznawać i zdekodować wzorce istniejące na omawianym tu urządzeniu, wymaga sporo wiedzy która poza Chinami NE jest łatwo dostępna.

#B7. Jakie przesłanki zdają się poświadczać, że jest to prawdziwy zabytek z okresu "Western Zhou" (1100 pne do 770 pne):

Istnieje kilka przesłanek, które wynikają z obecnego stanu wiedzy o starożytnych chińskich brązach zgromadzonej przez historyków, kolekcjonerów i innych ekspertów o artystycznym ukierunkowaniu, a które zdają się poświadczać, że omawiany tu artefakt pochodzi z okresu Western Zhou (1100 pne do 770 pne). Wymieńmy tutaj te przesłanki:

1. Poziom demineralizacja obiektu omawianego tutaj, oraz oblepiający brud na nim. Jak fotografie pokazane na tej stronie internetowej to ujawniają, stan obiektu omawianego tutaj jest taki, że to przekonująco ugeruj, iż jego wiek może być bardzo stary. Brąz jest silnie utleniany i zdeminalizowany, jest też on pokryty bardzo głęboko starym wypieczonym brudem przylegającym do jego

oryginalnej powierzchni. Jest on też pouszkodzony swym wiekiem. Wszystko to czyni ekspertów z tej dziedziny relatywnie pewnymi, że obiekt pochodzi z okresu znacznie wcześniejszego niż "Dynastia Han".

2. Wzór na powierzchni. Zgadnięcie wieku na podstawie wzorów istniejących na powierzchni brązu tego obiektu, sugeruje, że może on pochodzić z okresu "Western Zhou" (1100 pne do 770 pne). Ale, oczywiście, może być też wykonany znacznie później.

3. Prostota konstrukcji. Większość brązów z Dynastii Han ma zwykle bardzo proste konstrukcje. Dlatego jego konstrukcja zdaje się wskazywać, że ta replika sejsmografu może być nawet wcześniejsza niż z tzw. "Okresu Wiosny-Jesieni".

* * *

Oczywiście, oprócz przesłanek które zdają się poświadczają o historycznym pochodzeniu tego artefaktu, istnieją także przesłanki, które zdają się wskazywać, że nie można całkowicie wykluczyć możliwości, iż jest to tylko umiejętnie wyprodukowana fałszywa fabrykacja. Wynikają one z wiedzy zgromadzonej podczas moich (tj. dra inż. Jana Pająka) badań [Sejsmografu Zhang Henga](#). Oto niektóre z tych przesłanek:

(A) Obecność całych smoków, nie zaś tylko smoczyczych głów. Historyczne opisy "sejsmografu Zhang Henga" wskazują, że oryginalnie do jego powłoki tylko smocze głowy były dołączone, NIE zaś całe smoki - tak jak to jest widoczne na zdjęciach "Fot. #B1" oraz "Fot. #B7". (Prawdziwy kształt tych smoczyczych głów pokazany jest na zdjęciach z Fot. #E1a, #E1b, #E1c oraz #F2 ze strony internetowej o nazwie [seismograph.pl.htm](#).) Obecność całych smoków może sugerować, że artefakt został złożony niedawno przez kogoś, kto nie widział starożytnych opisów, więc NIE wie, że do tego urządzenia wcale nie były dołączone całe smoki.

(B) Nachylenie w dół pysków smoków. Jak to jest widoczne na "Fot. #B1" oraz "Fot. #B7", pyski smoków są skierowane w dół. Z kolei takie ich ukierunkowanie uniemożliwia poprawce działanie tego urządzenia, bez względu na zasadę działania jaką ono by używało.

(C) Kolor. Jeśli utlenianie brązu następuje naturalnie kiedy jest on używany, wówczas kolor utlenionej warstwy jest zazwyczaj czarny, a NIE zielony. Więc zielonkawy kolor utlenianie na tym artefakcie może budzić podejrzenia. Niestety, znaczenie koloru jest niejednoznaczne, ponieważ zależy on od zawartości miedzi w materiale brązu, a także zależy od warunków utleniania. Na przykład, bardzo szybko utleniany brąz (np. włożony do ognia, lub utleniany w obecności chemikaliów albo wody morskiej), także uzyskałby utlenianą warstewkę o barwie zielonkawej.

Oczywiście, powyższe punkty mogą być również spowodowane przez prostych warunkach środowiskowych, brak dokładności, lub artystycznej wizji twórcy, która dokonała tej repliki. Więc niekoniecznie są rozstrzygające. Of course, the above points could also be caused by a simple environmental conditions, lack of thoroughness, or artistic vision of the creator who made this

replica. So they not necessarily are conclusive.



Fot. #B5: To zdjęcie ukazuje wzór na powłoce głównej komory z artefaktu "Sejsmografu Zhang Heng" omawianego tutaj. Chociaż NIE jest to zdjęcie wykonane pod właściwym kątem (było planowane, że w przyszłości miało ono być zastąpione lepszym zdjęciem), ciągle pokazuje ono wyraźnie ten wzór. Z kolei obecność takiego wzorca może wskazywać, że replika omawiana tutaj w rzeczywistości NIE pochodzi z okresu Western Zhou (1100 pne do 770 pne).

#B8. W jaki sposób czytelnicy mogą pomóc w tych badaniach:

Istnieje wiele sposobów, na które czytelnik może pomóc w ustaleniu, czy artefakt omawiany tutaj jest autentyczny. Wymieńmy najważniejsze z tych sposobów:

1. Inspiracją. Czytelnicy mogą mieć i dać nam znać, jakieś inne pomysły na to, jak udowodnić lub obalić, czy ten artefakt jest prawdziwy (autentyczny).

2. Intuicją. Czytelnicy mogli podzielić się z nami swoim intuicyjnym uczuciem na ile prawdziwy jest ten artefakt. Z kolei to intuicyjne uczucie, mogą oni uzyskać po dokładnym przejrzaniu fotografii zaprezentowanych na niniejszej stronie internetowej.

3. Badaniami. Ci z czytelników, którzy mają dostęp do wymaganych urządzeń badawczych, mogą wykonać badania laboratoryjne na próbkach, jakie jesteśmy gotowi dostarczyć do przebadania. Na przykład, radioaktywne datowanie izotopami może przez nich być przeprowadzone.



Fot. #B6: [Ja - tj. dr inż. Jan Pajak](#) oraz [Pan Tan Kee Wee](#) bardzo cenilibyśmy opinię czytelnika dotyczącą wartości dowodowej artefaktu zaprezentowanego tutaj.

Bylibyśmy wdzięczni, gdyby po starannym przeglądnięciu fotografii pokazanych na tej stronie internetowej, oraz po uważnym przeczytaniu informacji dostępnych na niniejszej stronie internetowej i na stronie [seismograph.pl.htm](#) mogli podzielić się z nami swoją opinią osobistą, czy ich intuicja podpowiada im, że to jest autentyczna replika starożytnego artefaktu naprawdę pochodzącego z "Okresu Zachodniego Zhou (1100 pne do 770 pne)", czy też po prostu jest to fałszywa fabrykacja wykonana aż tak fachowo. Bylibyśmy również wdzięczni za ewentualne sugestie czytelników, co do tego jakie inne badania można wykonać na tym obiekcie aby sprawdzić jego rzeczywiste pochodzenie.

#B9. Ciekawe aspekty omawianego tutaj obiektu:

Omawiany tutaj obiekt wykazuje się posiadaniem kilku aspektów, które mogą zaindukować naszą ciekawość. Aby wspomnieć przykład jednego z takich aspektów, to jest nim pozycjonowanie pysków smoków w dół pokazane na "Fot. #B7", a także względna wielkość "pereł" utrzymywanych w tych pyskach. Współczesne repliki pysków smoków z "Sejsmografu Zhang Henga" są ustawione inaczej, a także używają one innego rozmiaru perły. Powodem jest to, że niezależnie od zasady działania tego urządzenia jaką można by rozważać, nadal NIE będzie ono działało jeśli pyski smoków są skierowane w dół. Co więc było powodem, dla którego te pyski zostały ustawione w taki właśnie sposób? Być może czytelnik ma sugestie odnośnie tej dziwnej ich pozycji.



Fot. #B7: Jeśli ta starożytna replika "Sejsmografu Zhang Henga" okaże się faktycznie pochodzić z okresu "Western Zhou" (1100 pne do 770 pne), wówczas stałaby się ona źródłem cennych informacji i inspiracji. Jako przykład warto rozważyć szczegóły paszczy smoka i pereł tam trzymany.

Część #C: Czy jest to możliwe, że "Sejsmograf Zhang Henga" wywodzi się z inteligencji odmiennej (wyższej) niż ludzka?

#C1. Jak to jest możliwe, że zasada działania tego urządzenia nadal przekracza obecny poziom ludzkiej wiedzy o około 100 lat?

Jak wyjaśnione to zostało na stronie internetowej o nazwie seismograph.pl.htm, oficjalna nauka ziemską potrzebuje co najmniej 100 lat dalszego rozwoju, aby w pełni zrozumieć telepatyczne zjawiska i zasady

działania związane z pracą "Sejsmografu Zhang Henga".



Fot. #C1 : Odgórny widok artefaktu omawianego tutaj. Specjalne znaczenie ma owa ośmioboczna podstawa tej repliki. To dlatego, że ośmioboczne obiekty obecne w ludzkiej kulturze zdają się naśladować urządzenia napędowe nazywane "komora oscylacyjna" (pokazano na "Rys. #C2" poniżej), które są używane w systemach napędowych tak zaawansowanych wehikułów jak np. telekinetyczne wehikuły UFO.

#C2. Jakoby kosmiczne pochodzenie "Sejsmografu Zhang Henga":

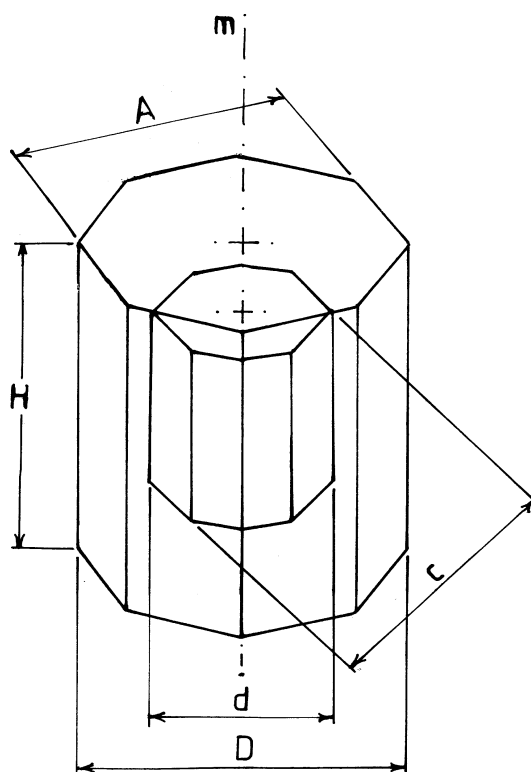
O dziwo, obiekt omówiony tutaj wykazuje się posiadaniem kilku atrybutów, które zdają się wskazywać, że może pochodzić on z "daru dla ludzkości", który jest tak "zasymulowany" jakby wysłany został na Ziemię przez "inną cywilizację". Najbardziej wyróżniającą się z tych atrybutów są jeo unikalne i wymowne kształty. Inne takie atrybuty obejmują:

1. Wysoką wiedzę niezbędną do zbudowania tego urządzenia aby ono zadziałało. Wiedza ta wyprzedza nawet obecny poziom oficjalnej nauki i techniki ludzkiej o co najmniej 100 lat. Zdaje się więc być niemal niemożliwym, aby starożytni Chińczycy sami zebrali tą wiedzę już kilka tysięcy lat temu.

2. Ośmioboczna podstawa. Jak jest to udokumentowane w niniejszym punkcie oraz w punkcie #C3 który następuje, ukształtowanie podstawy tego urządzenia w ośmioboczną figurę, usiłuje nam coś powiedzieć. Jest tak, ponieważ wyprodukowanie ośmioboku nie jest łatwe. Gdyby więc kształt podstawy był tylko dla celów czysto zdobniczych, wówczas mogłaby ona być wytworzona jako sześciocienna figura, która jest bardzo łatwa do zaprojektowania i wykonania. Skoro jednak starożytni mistrzowie wytrwali w wytworzeniu trudnego kształtu ośmioboka, to oznacza że musieli oni mieć istotny powód. Ten powód to komunikat o kosmicznym pochodzeniu tego urządzenia,

jaki taka ośmiościenna podstawa próbuje nam dostarczyć.

Sprawa którą ja staram się podkreślić tutaj oraz w punkcie #C3 poniżej, jest że w dawnych czasach ośmioboczny kształt zwykł symbolizować nadprzyrodzone źródło, magiczne moce, oraz kosmiczne pochodzenie. W kulturze chińskiej najlepszym symbolem takiego kosmicznego pochodzenia ośmiobocznych kształtów do dzisiaj jest lustro po angielsku zwane **pat kua mirror**, które nawet obecnie uważane jest przez Chińczyków, jako wykazujące różne nadprzyrodzone i magiczne moce pochodzące z kosmosu. Dlatego sam fakt, że omawiany tu artefakt ma ośmioboczną podstawę wyraźnie widoczną na fotografii z "Fot. #B3" i "Fot. #C1", należy interpretować jako silny przekaz udostępniany nam przez budowniczych tego urządzenia. Ten przekaz stara się nam powiedzieć, że to konkretne urządzenia nie pochodzą z Ziemi, a ma kosmiczne pochodzenie.



Fot. #C2: Oto jak wygląda urządzenie nazywane **"komora oscylacyjna"**.

(Linie wymiarowe przedstawione na tym urządzeniu wskazują jego parametry geometryczne, jak jest to wyjaśnione na "Rysunku F8 (2s)" z tomu 2 mojej najnowszej **monografii [1/5]** - upowszechnianej za darmo poprzez niniejszy zielony link.) To niezwykle urządzenie jest (1) używane przez pojazdy UFO drugiej generacji do wytwarzania potężnych pól telekinetycznych, które napędzają te gwiazdoloty, (2) czyni je niewidzialnymi dla ludzkich oczu, oraz (3) pozwala im przenikać przez ściany bez uszkodzenia tych ścian ani UFO. Ponieważ to zaawansowane urządzenie ma ośmioboczny przekrój, słupy pola telekinetycznego wydzielanego z jego wylotów skierowanych w dół, są również ośmiokątne w poziomym przekroju. To dlatego kolumny używane do wspierania sufitów w niektórych kościołach chrześcijańskich, które starają się naśladować filary takiego "nadprzyrodzonego" pola telekinetycznego, także otrzymują takie ośmioboczne przekroje w płaszczyznach poziomych. Zauważ, że działanie

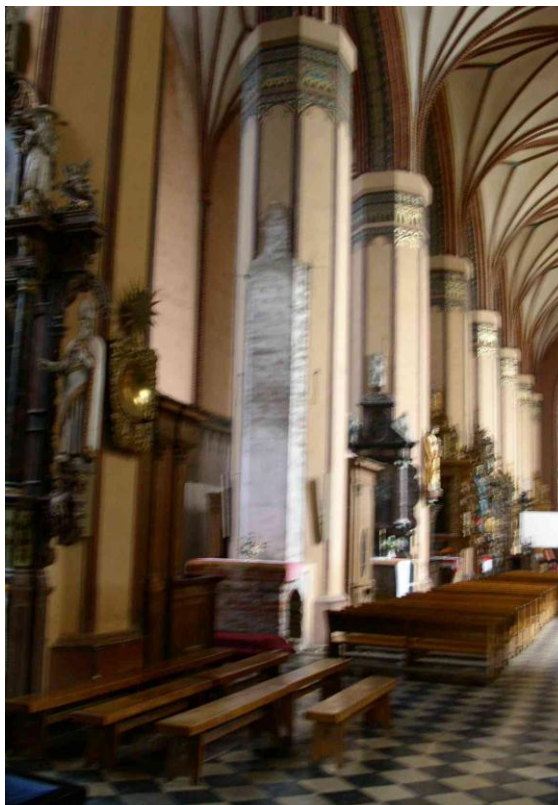
komory oscylacyjnej opisane jest w tomie 2 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) oraz nieco starszej [monografii \[1/4\]](#) o tytule "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", teksty których można pobrać bezpłatnie z powyższych linków lub ze stron internetowych wyszczególnionych w "Menu 2". Z kolei cechy pola telekinetycznego które takie komory oscylacyjne generują, wyjaśnione są w tomach 4 i 10 tejże samej monografii [1/4].

Ponieważ podstawa repliki "Sejsmografu Zhang Henga" omawianego tutaj jest ukształtowana w ośmiobok, to usiłuje nas poinformować w symboliczny sposób, że pochodzi ona z kosmosu, a nie z Ziemi.

#C3. Kształtowanie obiektów jako ośmioboki w dawnych czasach był symbolem ich kosmicznego pochodzenia:

Osoby uprowadzone do UFO powtarzalnie raportują o dziwnych urządzeniach, które prawie zawsze widzą oni we wnętrzu tych wehikułów. Najbardziej znane spośród tych urządzeń najczęściej przyjmuje formę ośmiobocznego przezrystego "kryształu". Jednakże w niektórych przypadkach może ono też przyjmować kształt kostki sześciennej, lub szesnastobocznego "kryształu". Jeśli jest on szesnastoboczny, wówczas wygląda prawie jak okrągły, ale o nierównej powierzchni. Jak się okazuje, te dziwne kryształki widziane na pokładach UFO, to po prostu "[komory oscylacyjne](#)" które UFO używają do celów napędowych (ogólny wygląd takiej komory oscylacyjnej pokazano na "Rys. #C2" poniżej). Ludzie uprowadzani do UFO zdają się być zafascynowani tymi komorami oscylacyjnymi. Powodem jest, że te niezwykle urządzenia zawierają miliony "żywych" iskieł w środku, a także, że emanują one ogromną moc. Kiedy więc te osoby uprowadzane do UFO wracają na Ziemię, powielają one kształty tych fascynujących urządzeń w wielu obiektach, szczególnie tych jakie używają one do kultu lub do magii.

Co dziwne, jeśli ktoś dokona przeglądu ludzkich kultur, wówczas się okazuje, że prawie wszystkie tajemnicze obiekty związane jakoś z kosmosem, tajemnicą, lub kultem, zawsze są kształtowane w jednym z kształtów, które naśladują kształt komór oscylacyjnych z UFO. Dlatego najczęściej takie obiekty kształtowane są w ośmioboki. Jeśli zaś nie są one ośmioboczne, to są one albo kwadratowe, albo też mają niemal okrągły kształt - jednak o pożłobkowanej powierzchni (tj. są 16-boczne). Natomiast praktycznie nigdy sześcioboczne kształty są używane do kultu lub do celów magicznych, choć kształt o sześciu bokach może być zbudowany najłatwiej.



Fot. #C3: Ośmioboczne kolumny wspierające sufit w katedrze fromborskiej z Polski (czyli tej katedrze, w której pracował słynny astronom, Mikołaj Kopernik).

Fotografia wykonana przez autora tej strony internetowej w lipcu 2004 roku. Podobne ośmioboczne kolumny są również obecne w wielu innych starych kościołach zbudowanych przed 15 wiekiem. Ich ciekawostką jest to, że ich konstrukcja i wygląd ściśle imituje ośmioboczne kolumny potężnego pola telekinetycznego, które wyłaniają się z wylotów ośmiobocznych komór oscylacyjnych UFO.

Szukający aspekt wszystkich kolumn w starych kościołach chrześcijańskich jest, że kolumny te wykorzystują tylko cztery odmienne kształty, z których wszystkie imitują kształt kolumn pola telekinetycznego, który wyłania się z pędników UFO. I tak, kolumny te mogą mieć albo (1) przekrój kwadratowy, albo (2) przekrój ośmiokątny, albo (3) przekrój szesnastoboczny, albo też (4) przekrój zaokrąglony (tj. taki zaokrąglony przekrój jest przybliżeniem przekroju szesnastobocznego). **Jak dotychczas, nigdy nie spotkałem się w żadnym kościele na świecie kolumn, które byłyby np. trójkątne lub sześcioboczne w przekroju, na przekór że takie kolumny byłoby najłatwiejsze do zbudowania przez starożytnych mistrzów.** (Z punktu widzenia budowniczego danej kolumny, kolumna o ośmiobocznym przekroju jest nieporównanie trudniejsza do zmierzenia i do zbudowania, niż np. kolumna sześcioboczna. Wszakże w celu zmierzenia doskonałego sześcioboka, wystarczy odłożyć sześć promieni na obwodzie okręgu. Natomiast dla wymierzenia idealnego ośmioboku, trzeba użyć niezwykle precyzyjnej i skomplikowanej procedury pomiarowej oraz zaawansowanej wiedzy geometrycznej. Musiał więc istnieć bardzo ważny powód, dla którego starzy mistrzowie konstruowali ośmioboczne kolumny w kościołach, zamiast używać w nich sześciu boków. Na podstawie moich dotychczasowych badań, tem bardzo ważnym powodem było naśladowanie w kościołach wnętrza wehikułów UFO, w których starożytni wprowadzani do UFO faktycznie mogli

zobaczyć ośmioboczne kolumny telekinetycznego pola uzyskiwanego z komór oscylacyjnych tych statków kosmicznych).

Część #D: Tajemniczy model "telepatycznego telefonu" z kościoła NMP w Gdańsku, Polska:

#D1. W kościele z Gdańska, Polska, znajduje się tajemnicze "składankowe urządzenie", którego szczegóły sugerują, że jego celem jest modelowanie lub nawet replikowanie "telefonu telepatycznego":

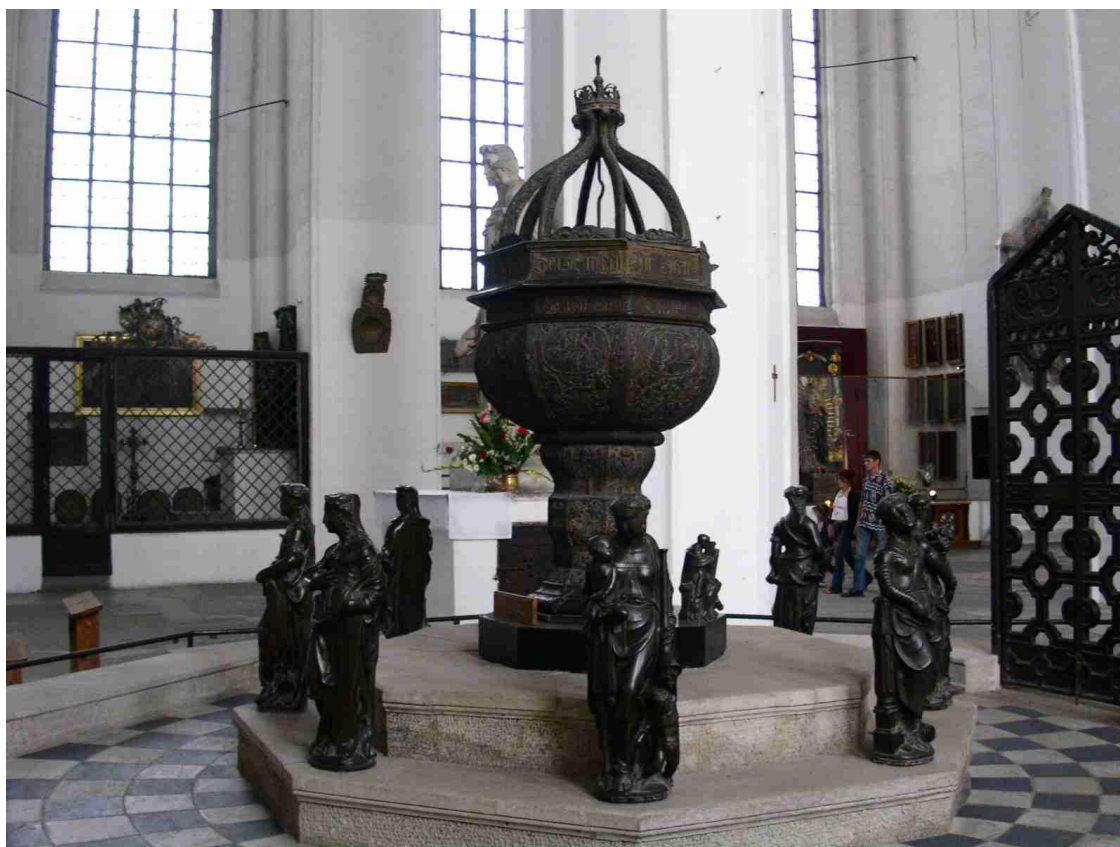
Motto: "Istniejący materiał dowodowy niepodważalnie potwierdza, że Bóg dopilnował, aby w starożytności pojawiło się na Ziemi każde przełomowe urządzenie techniczne jakie zadecyduje o losach ludzkości, oraz aby wiedza o konstrukcji i działaniu tego urządzenia nieustannie inspirowała ludzi aż do czasów kiedy ludzkość nauczy się jak je budować."

W maryjnym kościele katolickim z Gdańska (tj. w Bazylice konkatedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku, zwanej też Bazyliką Mariacką lub kościołem maryjnym), po drugiej wojnie światowej zestawiona została tajemnicza konfiguracja artefaktów religijnych pokazana poniżej na "Fot. #D1". Konfiguracja ta jakoby "przypadkowo" zestawiona została ze średniowiecznych artefaktów ocalałych od zniszczeń wojennych, a wywodzących się z aż dwóch odmiennych kościołów, tj. zestawiona została z fragmentów oryginalnego baptysterium które znajdowało się już w owej Bazylice z Gdańska od czasów zostania poświęconym w 1557 roku, oraz z chrzcielnicy z 1682 roku przeniesionego po wojnie z innego gdańskiego kościoła św. Jana. Nie powinno nas jednak zwiść owo niby "przypadkowe" zestawienie konfiguracji tego urządzenia. Wszakże, **"w świecie stworzonym i inteligentnie rządzonym przez wszechmogącego Boga", w którym to świecie my żyjemy (co stara się nam uświadomić m.in. formalny dowód naukowy z punktów #B1 do #B3 na totaliztycznej stronie o nazwie changelings.pl.htm), NIE istnieje takie coś jak "przypadki".** Wszystko co w świecie tym jakoby dzieje się "przypadkowo", faktycznie jest mądrze planowane i przewidująco realizowane przez wszechwiedzącego Boga który zna NIE tylko całą przeszłość, ale także i całą przyszłość. Dlatego moje analizy jakich wyniki postaram się zaprezentować na tej stronie, sugerują że konfiguracja owego "składankowego urządzenia" z Gdańska

została celowo tak zaprojektowana przez Boga (choć wykonana rękami ludzi natchnionych przez Boga), aby wypełniała ona obecnie ogromnie istotną funkcję inspirowania rozwoju techniki i nauki. Mianowicie, według mojej opinii (jaką to opinię postaram się uzasadnić w niniejszej "części #D" tej strony), **konfiguracja owego "składankowego urządzenia" z kościoła w Gdańsku ma za zadanie zainspirować ludzi, którzy niemal nic NIE wiedzą o telepatii, do zbudowania prototypu dla nowego rodzaju "telefonu analogowego", w którym to telefonie funkcję fali nośnej dla głosowej konwersacji będą wypełniały fale telepatyczne**. Aby zaś wypełniać taką inspiracyjną funkcję, a jednocześnie aby NIE odbierać nikomu jego "wolnej woli" i pozwalać każdemu na własną interpretację owego niby "przypadkowego poskładania" tego urządzenia, Bóg celowo nadał jego powstaniu cechy wyjaśnione dokładniej w punkcie #C2 totalizycznej strony o nazwie tornado.pl.htm. Mianowicie, Bóg tak zaprojektował powstanie omawianej tu inspirującej konfiguracji tego urządzenia, aby **(1)**ateiści uważali ową konfigurację za wynik "ślepego zadziałania przypadku", czyli za wynik naturalnie przypadkowego działania ludzkiego autora tej konfiguracji, **(2)**historycy oraz osoby szukające nadchnienia w technicznych osiągnięciach z zamierzchłej przeszłości uważali tę konfigurację za wynik odtworzenia (zreplikowania) przez jej ludzkiego autora jakiegoś starożytnego urządzenia o jakim autor ów wiedział lub słyszał iż w zamierzchłej przeszłości działało ono jako "telepatyczny telefon" (NIE zdziwiło by mnie wcale, gdyby ślady takiego już istniejącego urządzenia telepatycznego gdzieś zostały już wkrótce odkryte), natomiast **(3)** ludzie wierzący w Boga uważali tą konfigurację za to co wyjaśniam w niniejszej "części #D" - tj. za model i inspirację dla "telepatycznego telefonu" podsunęty ludzkości (a ściślej Polakom) przez Boga poprzez zainspirowanie mnie (tj. dra inż. Jana Pajak), abym najpierw od razu wyczuł jego wyjątkowość, sfotografował i dokładnie sobie oglądając to "składankowe urządzenie" podczas wizyty w Gdańsku w 2004 roku, a następnie w 2013 roku już bez powtórnego jego oglądania "**wynalazł**" od nowa działanie i konstrukcję "telefonu telepatycznego" - natchniony wyglądem gdańskiego urządzenia i uprzednio zgromadzoną przez siebie wiedzą o działaniu fal i urządzeń telepatycznych. W opisach z tej "części #D" jakie teraz nastąpią, postaram się uzasadnić swoje wierzenie, iż opisywana tu "konfiguracja składankowa" jest mądrze "podarowaną" nam przez Boga inspiracją i modelem "telepatycznego telefonu" - o którym zapewne kiedyś się też okaże, że jest ona także repliką starożytnego urządzenia telepatycznego, które kiedyś było już budowane i istniało, tyle że jak wszystkie starożytne cuda techniki potem popadło ono w zapomnienie.

Tak przy okazji niniejszego opisu powinienem też ponownie tu zwrócić uwagę czytelnika na to co wyjaśniam szerzej w punkcie #G2 tej strony, mianowicie jak dużym **marnotrawstwem** zdolności twórczych, "specjalnego pokierowania", oraz wiedzy jakimi zostałem obdarzony, jest owo krzykliwe opluwanie, poniżanie, wyszydzanie, krytykowanie i lekceważenie produktów moich twórczych poszukiwań prawdy przez znaczącą proporcję Polaków (i NIE tylko przez Polaków) - przy jednoczesnym milczącym poparciu tych zachowań przez niemal całą resztę rodaków. Wszakże to takie właśnie nastawienia i postawy moich rodaków powodują, iż na przekór wielu powtarzanych wysiłków i apeli - w rodzaju tych opisanych na stronie job.pl.htm, w punkcie #I1 strony o

nazwie [seismograph.pl.htm](#), w [mojej autobiografii](#), czy w punkcie #G2 tej strony, jak dotychczas Polska ani Polacy NIE otwarli dla mnie najmniejszej szansy abym zrealizował w Polsce którykolwiek ze swoich licznych wynalazków i abym pozwolił temu wynalazkowi służyć dla dobra, autorytetu, pomyślności i dobrobytu wszystkich Polaków. Tymczasem kiedy ja już odejdę, inni Polacy NIE obdarzeni przez Boga podobnymi do moich zdolnościami twórczymi, będą mieli sporo "twardych orzechów do zgryzienia" i mozolnego dociekania, jeśli zachcą wdrożyć któryś z moich wynalazków bez możliwości skonsultowania tego co czynią ze zgromadzonym w moim umyśle zasobem wiedzy ani z moim twórczym sposobem myślenia. W rezultacie zapewne ponownie dojdzie do tego, że także produkty moich zdolności twórczych będą w przyszłości przekierowane dla chwały, autorytetu i dobrobytu wszelkich innych narodów, oprócz Polaków - tak jak w dzisiejszych czasach ma to miejsce z tymi licznymi wytworami myśli i zdolności twórczych dawnych Polaków - które opisałem m.in. w punktach #I3 do #I6 swej strony o nazwie [mozajski.htm](#).



Fot. #D1: Gigantyczne, tajemnicze, ośmioboczne "składankowe urządzenie" z katolickiego kościoła mariackiego w Gdańsku, Polska. Nie powinno nas zwieść jakoby "przypadkowe poskładanie" tego urządzenia z dwóch odrębnych artefaktów religijnych (tj. jego zestawienia z chrzcielnicą z 1682 roku pochodzącej z innego gdańskiego kościoła św. Jana, oraz z kilku fragmentów byłego mariackiego baptysterium odlanego w 1556 roku, takich jak osiem figurek cnót, cokół, bramka, oraz dwóch z czterech ewangelistów). Opisane bowiem w tej "części #D" najróżniejsze cechy tego urządzenia sugerują, że jego konfiguracja i wymowa wcale NIE jest przypadkowa, oraz że ma ono obecnie wypełniać ściśle zdefiniowane funkcje inspirujące postęp techniczny i naukowy.

(Urządzenie to opisane jest także aż na kilku innych totaliztycznych stronach internetowych, np. w punkcie #D18 i w podpisie pod "Fot. #D18" z totaliztycznej strony o nazwie [milicz.htm](#), a także w punkcie #D16 totaliztycznej strony o nazwie [wroclaw.htm](#).) Powyższa jego fotografia wykonana została w lipcu 2004 roku. Urządzenie to jest aż tak ogromne, że osiem kobiecych figurek cnót stojących naokoło jego ośmiobocznej podstawy (cokołu) posiada wymiary dorosłych ludzi - co dodatkowo wzmacnia jego zamierzoną funkcję jako ilustracyjnego modelu dla "telepatycznego telefonu" (po kliknięciu na to zdjęcie czytelnik może porównać wymiary owych ośmiu figurek do wysokości dwóch turystów widocznych na powyższej fotografii poza rzeźbami). Faktyczne przeznaczenie owego urządzenia pozostaje prawdziwą tajemnicą. Wszakże jest ono zbyt ogromne aby wypełniać jakąś praktyczną funkcję - poza ozdobą lub pojemnikiem na święte substancje. Jednak jest ono szokująco podobne do telepatycznego tzw. "Sejsmografu Zhang Henga" (po angielsku "[Zhang Heng Seismograph](#)") - co czytelnik może sobie uświadomić po porównaniu powyższego zdjęcia tego urządzenia (tj. porównaniu "Fot. #D1"), z licznymi zdjęciami "Sejsmografu Zhang Henga" pokazanymi tutaj na "Fot. #B1" i "Fot. #B2", a także pokazywanymi na całej stronie internetowej o nazwie [seismograph.pl.htm](#). Zaś ów "Sejsmograf Zhang Henga" był starożytnym aparatem telepatycznym, który wykorzystywał właściwości fal telepatycznych do wczesnego ostrzegania ludzi o właśnie zbliżającym się trzęsieniu ziemi. Z tego powodu, a także z uwagi na najróżniejsze opisywane w tej "części #D" cechy powyżej pokazanego "składankowego urządzenia" z kościoła NMP w Gdańsku, autor tej strony wierzy, że faktycznie aparat ten ma wypełniać funkcję inspirującą rozwój nauki i techniki, zaś z tego powodu prawdopodobnie jest nawet repliką (kopia) jakiegoś już kiedyś zbudowanego starożytnego "telepatycznego telefonu" - tj. telepatycznego urządzenia komunikacyjnego które pozwalało na prowadzenie zdalnych rozmów głosowych za pośrednictwem dwóch (lub więcej) takich urządzeń rozstawionych w znacznych odległościach od siebie. (Czyli taki "telepatyczny telefon" był jakby starożytnym telepatycznym odpowiednikiem dla dzisiejszego "telefonu komórkowego".) Więcej na ten temat wyjaśniają dalsze punkty z całej "części #D" tej strony.

(Odnotuj że ów niezwykły "Sejsmograf Zhang Henga" wykorzystywał [fale telepatyczne](#) do zdalnego wykrywania gotujących się trzęsień ziemi z na tyle znacznym wyprzedzeniem czasowym, że urządzenie to pozwalało na efektywną ucieczkę ze strefy zagrożenia. Jego zaś tajemnicze działanie do dzisiaj NIE zostało odtworzone w już pracującym urządzeniu). Powyższe zaś tajemnicze urządzenie także posiada nie tylko ośmioboczny kształt swego głównego korpusu, ale także i ośmioboczną podstawę - podobnie jak ów sejsmograf Zhang Henga opisywany na powyższych stronach internetowych. Ponadto, jego wygląd ogólny oraz kształt są dziwnie podobne do kształtu oraz do wyglądu owego sejsmografu Zhang Henga. Jednak zamiast mylnie doszukiwać się źródła owych podobieństw w między-kulturowych oraz między-religijnych wpływach, bardziej racjonalne jest uświadomienie sobie, że oba te urządzenia (1) posiadają kształt i konstrukcję jakie sugerują że są one jakimiś aparatami które wykorzystują fale telepatyczne do swego działania, (2) że są one modelami lub kopiami jakichś już

kiedyś istniejących i używanych w starożytności urządzeń telepatycznych, oraz **(3)** że mimikują one sobą kształt pędników głównych z wehikułów UFO (wraz z telepatycznymi funkcjami owych pędników). Do takich wniosków prowadzi nas bowiem wiedza, że w środku owych pędników UFO drugiej generacji, zawarta jest ośmioboczna komora oscylacyjna pokazana tu na "Fot. #C2" i ogromnie podobna do kształtów zaprezentowanych na powyższym zdjęciu. Nasze kościoły są pełne dziwnych obiektów, jakich wygląd imituje właśnie wygląd urządzeń zaobserwowanych na pokładach UFO, a widzianych tam przez ludzi uprowadzanych do owych wehikułów. Po opisy budowy i działania komór oscylacyjnych z UFO, patrz strona o nazwie [oscillatory chamber pl.htm](#), lub patrz tomy 2 i 17 monografii [1/5] (w tym również rysunek F8 (2s) z monografii [1/5]). Powyższe uświadamia, że ogromna liczba najróżniejszych ośmiobocznych obiektów pojawiających się w ludzkiej kulturze, faktycznie wynika z imitacji przez dawnych mistrzów kształtów ośmiobocznych komór oscylacyjnych z UFO.

Ciekawe czy ktoś się kiedykolwiek zastanawiał, dlaczego w wyposażeniu chrześcijańskich kościołów, muzułmańskich meczetów, oraz świątyń innych religii, niemal wszystko imituje bardzo trudny do dokładnego wyprodukowania kształt i działanie ośmiobocznych pędników UFO, lub ośmiobocznych wylotów z pędników UFO, na przekór że faktycznie wszystkie obiekty z kościoła możnaby zbudować w niezliczonej liczbie innych kształtów. Odpowiedź na to brzmi, że ludzie uprowadzani są do UFO od samego początku zasiedlenia Ziemi, zaś po powrocie na Ziemię mimikują oni w swoich twórczych produktach fascynujące ich urządzenia jakie widzieli podczas owych uprowadzeń do UFO. (Czytelnik może znaleźć więcej na temat UFO na stronach internetowych wyszczególnionych w "Menu 4", np. na stronie [ufo proof pl.htm](#).)

#D2. Jak omawiane tu urządzenie modeluje i inspirowane działanie "telefonu telepatycznego":

Na podstawie tego co autor tej strony wie już o zjawisku telepatii i o zasadzie działania telepatycznych urządzeń komunikacyjnych, jest on w stanie przewidzieć (a ściślej **dokonać "wynałazku"**), jak prototyp przyszłego analogowego "telefonu telepatycznego" będzie działał. (Ten swój "wynałazek" autor nazywa "prototypem", bowiem w pierwszym wykonaniu będzie on zapewne wymiarowo bardzo "duży", tj. o wielkości podobnie wielkiej jak wielkość opisywanego tu urządzenia z kościoła w Gdańsku. Dopiero w dalszych wykonaniach jakie powstaną po pełnym zrozumieniu jego zasady działania i zachodzących w nim zjawisk, zostanie on zminiaturyzowany.) Zasadę działania tego swojego "wynałazku" prototypu takiego "telefonu telepatycznego" autor opíše teraz w niniejszym punkcie. Zaleca on przy tym czytelnikowi, aby czytając ten opis zwrócił on jednocześnie uwagę na zgodność tej zasady z "modelem" opisywanego tutaj "składankowego urządzenia" z kościoła w Gdańsku. Oto więc

opis zasady działania analogowego "telefonu telepatycznego":

Dwa (lub więcej) identyczne takie "telefony telepatyczne" ustawione są w znacznej (praktycznie dowolnej) odległości od siebie. Osoby konwersujące ze sobą na odległość z pomocą tych telefonów, stają zwrócone do siebie plecami w precyzyjnie określonych punktach, leżących na linii prostej łączącej oba te urządzenia a jednocześnie położonych w pozycjach imitowanych przez też leżące na tej linii figury "cnót" widoczne w konfiguracji modelu tego urządzenia z kościoła w Gdańsku. Głos wydobywający się z ust każdej z owych wzajemnie konwersujących osób jest odbijany przez duże jakby "zwierciadło głosowe", czyli przez rodzaj kopuły albo czaszy która ogniskuje wibracje głosowe tej osoby na "mikrofonie/głośniku telepatycznym" zawieszonym w środku ośmiobocznego centralnego pojemnika którego boki zakrzywione są na kształt anten satelitarnych wycelowanych dokładnie na inne podobne "telefony telepatyczne" z którymi użytkownicy danego telefonu prowadzą konwersacje głosowe. (Funkcje takiego "zwierciadła głosowego" może wypełniać np. właściwie zakrzywiona i ustawiona kopuła dachu kościoła, albo też rodzaje wklęsłych czasz podobnych do czasz z "Fot. #D2", a poumieszczanych w ścianach otaczających opisywany tu "telefon telepatyczny".) Ów "mikrofon/głośnik telepatyczny" (którego funkcję może z powodzeniem wypełniać np. duży "kryształ kwarcowy" (Q) opisywany i ilustrowany m.in. na stronie [fe cell pl.htm](#)), w "nadającym telefonie telepatycznym" zamienia wibracje mowy konwersujących osób na wibracje telepatyczne, zaś w "odbierającym telefonie telepatycznym" działa on odwrotnie, czyli zamienia on wibracje telepatyczne na dźwięki. Owe wibracje telepatyczne wytwarzane przez "mikrofon telepatyczny" odbijają się od ukształtowanej jak antena satelitarna i odpowiednio wycelowanej miedzianej blachy ośmiobocznego centralnego pojemnika, w wyniku czego wysyłane są one po liniach prostych i przelatują, m.in., do wnętrza drugiego (odbierającego) takiego urządzenia komunikacyjnego. Tam ponownie odbijają się one od boku centralnego pojemnika zakrzywionego jak antena satelitarna - którego krzywizna ogniskuje je na "głośniku telepatycznym" tego drugiego urządzenia (czyli na innym równie dużym kryształ kwarcowym "Q" o harmonicznie-identycznej częstotliwości drgań telepatycznych jak drgania kryształu (Q) z pierwszego urządzenia nadającego daną mowę). Ów drugi "mikrofon/głośnik telepatyczny" oznaczany tu "Q", zamienia wibracje telepatyczne ponownie na głosowe wibracje powietrza - czyli na głos. Głos ten jednak jest zbyt słaby aby druga osoba go usłyszała - ponieważ rozbiega się on od kryształu kwarcowego "Q" we wszystkich możliwych kierunkach. Na szczęście, to drugie urządzenie także ustawione jest w pobliżu jeszcze jednego "zwierciadła głosowego" podobnego do zwierciadeł pokazanych na zdjęciu z "Fot. #D2". To jeszcze jedno "zwierciadło głosowe" wyłapuje nikielne wibracje głosowe rozchodzące się od przynależnego mu "mikrofonu/głośnika telepatycznego", poczym ogniskuje te wibracje na uszach drugiego z uczestników konwersacji. Owo ich zogniskowanie wzmacnia siłę ich głosu, powodując że stają się one słyszalne dla drugiego uczestnika zdalnej rozmowy. W ten sposób, cokolwiek wypowie jedna z osób konwersujących ze sobą przy pomocy takiej pary "telefonów telepatycznych", druga osoba natychmiast to słyszy - i wice wersa. Oczywiście, większa liczba takich telefonów telepatycznych pozwala aby więcej niż dwie osoby (tj. w wersjach pokazanych na "Fot. #D1" - do

8 osób) równocześnie odbywały ze sobą zbiorowe narady.



(a)



(b)

Fot. #D2ab: Dr Jan Pająk (czyli autor tej strony oraz "wynałazca" opisywanego tu "telepatycznego telefonu") sfotografowany przy "telefonie powietrznym" - czyli przy jakby "telefonie" w którym mowa jest przesyłana przez powietrze w postaci wiązki wibracji głosowych. Fotografia wykonana w dniu 13 marca 2006 roku przed wejściem do muzeum znajdującego się w mieście Dunedin, Nowa Zelandia - gdzie wówczas telefon ten był zainstalowany ku zabawie dzieci i dla eksperymentowania na nim przez osoby odwiedzające owo muzeum. Zasada działania tego "telefonu powietrznego" bazuje na dwóch wklęsłych "zwierciadłach głosowych" jakie odbijają w wymaganym kierunku i koncentrują wzajemnie na sobie wibracje głosowe formowane przez osoby "rozmawiające" z użyciem tego telefonu. Co w telefonie tym jest ogromnie interesujące, to że NIE tylko przesyła on głos, ale dodatkowo wzmacnia jego energię. Stąd przykładowo "szepcanie" przez nadawcę, przez odbiorcę jest w nim odbierane niemal jak "krzyk". Właśnie takie "zwierciadła głosowe" jak te pokazane na powyższych zdjęciach będą też potrzebne w omawianym tu "telefonie telepatycznym" aby odbijać i koncentrować na "mikrofonie/głośniku telepatycznym", oraz na uchu słuchającego, wibracje głosowe rozmowy przesyłanej tym telefonem telepatycznym. Tyle, że funkcje owych "zwierciadeł głosowych" mogą pełnić albo odpowiednio zaprojektowane wklęsłości ścian za plecami rozmawiających, albo też właściwie zaprojektowane krzywizny sklepień (sufitów) w budynkach w których zainstalowane są takie "fony telepatyczne" (np. sklepienia uformowane w kształt nieco zdeformowanych kopuł kulistych istniejących w wielu dawnych kościołach). (Kliknij na któreś z powyższych zdjęć aby zobaczyć je w powiększeniu, albo aby przemieścić je w inne miejsce ekranu.)

Fot. #D2a (lewe): Ogólny wygląd obu wklęsłych czasz "zwierciadeł głosowych" jakie odbijają i przekierowują mowę w pokazanym tu "telefonie

powietrznym". To takie co najmniej dwa zwierciadła będą musiały być obecne w działaniu analogowego "telefonu telepatycznego" o zasadzie działania opisanej w punkcie #D2 tej strony.

Rys. #D2b (prawe): Używana w opisywanych tu urządzeniach zasada odbijania i koncentrowania fal głosowych wymaga, aby głos wydobywał się, oraz był odbierany, w ściśle określonych punktach. Na pokazanym w tej części "b" zdjęciu telefonu powietrznego, uzyskanie efektu wysyłania i odbierania rozmowy w ściśle określonym punkcie uzyskany jest przez wymóg aby nadawca i odbiorca przykładali usta oraz ucho do owego pierścienia na jakim trzymam swoją prawą rękę. Tymczasem w omawianej w punkcie #D2 zasadzie działania telefonu telepatycznego, ten sam efekt zostanie uzyskany przez wymóg, że nadawca i odbiorca będą stali dokładnie w miejscach używanych przez nich dwóch "telefonów telepatycznych", jakie na zdjęciu "Fot. #D1" ilustrują ludzkiej wielkości posążki "cnót".

* * *

Od czasu wykonania powyższych fotografii NIE odwiedziłem już ponownie nowozelandzkiego miasta Dunedin, w którym pokazany tu "telefon powietrzny" był wówczas dostępny do eksperymentowania na nim przez zainteresowanych ludzi. NIE wiem więc, czy telefon ten ciągle tam pozostaje i działa. A szkoda, bowiem gdyby ciągle tam był, wówczas mógłbym rekomendować zainteresowanym badaczom np. "darmowej energii" wybranie się do Dunedin i "nauszne" (zamiast "naoczne") przekonanie się, że owa przereklamowana przez oficjalną, starą "ateistyczną naukę ortodoksyjną" tzw. **"zasada zachowania energii"**, **faktycznie NIE spełnia się w odniesieniu do niektórych zjawisk wibracyjnych**. Gdyby bowiem zasada ta się spełniała dla wszystkich wibracji, wówczas głośność sygnału odbieranego w powyższym "telefonie powietrznym", NIE mogłaby być wyższa od głośności sygnału nadawanego w tymże telefonie. Wszakże, jak wiemy o tym np. z budowy dzisiejszych głośników, głośność faktycznie jest proporcjonalna do energii danego sygnału dźwiękowego. Tymczasem powyższy "telefon powietrzny" udowadnia słuchaczowi "nauszenie", że głośność odbieranego w nim sygnału dźwiękowego może być wielokrotnie wyższa od głośności sygnału nadawanego (np. szeptanie nadane przy jednym z powyższych "zwierciadeł głosowych" jest odbierane przy drugim zwierciadle jako głośny krzyk). Taki zaś dowód na niespełnianie się dla niektórych zjawisk wibracyjnych owej przereklamowanej "zasady zachowania energii" jest doskonałą eksperymentalną nowiną dla osób pracujących nad tzw. "urządzeniami darmowej energii" - tj. urządzeniami opisanymi np. na totalizacyjnych stronach o nazwach [telekinetyka.htm](#), [free energy pl.htm](#), [fe cell pl.htm](#), [eco cars pl.htm](#), czy [boiler pl.htm](#). Wszakże "wibracje" są jednym z owych ciągle nieznanych dokładnie oficjalnej nauce "wiatrów" opisywanych np. w punkcie #B2 strony [telekinetyka.htm](#) - właściwe wykorzystanie których to "wiatrów" będzie kiedyś pozwalało "napędzać" nimi wiecznie działające "urządzenia darmowej energii".

#D3. Czy owo tajemnicze urządzenie telepatyczne z kościoła w polskim Gdańsku faktycznie jest repliką jakichś starożytnych "telepatycznych telefonów"?

W zamierzonych czasach ludzkość dysponowała urządzeniami technicznymi które do dzisiaj zadziwiają nas swoim niesłychanym zaawansowaniem naukowym i technicznym. Przykładowo, opisywany poprzednio telepatyczny tzw. "Sejsmograf Zhang Henga" ciągle przewyższa dzisiejszy poziom wiedzy o co najmniej 100 lat. Inne również niesłychanie zaawansowane urządzenia technicznie (np. tzw. "**grzałkę z Pakistanu**" - która grzała wodę NIE wymagając ani NIE konsumując przy tym żadnego paliwa ani zasilania w energię) opisałem np. w punkcie #E4.2 strony o nazwie [boiler_pl.htm](#), a także w punkcie #H3 strony internetowej o nazwie [newzealand_visit_pl.htm](#).

Jeśli przeanalizuje się całość informacji jaka jest już dostępna na temat "składankowego urządzenia" z Gdańska, pokazanego powyżej na fotografii "Fot. #D1", wówczas okazuje się, że urządzenie to i jego losy wypełniają rodzaj "standardowego scenariusza" znanego nam z historii innych "cudownych" urządzeń starożytności. **Ten "scenariusz" został celowo tak zaprojektowany przez Boga, aby nawet już po przyszłym zbudowaniu działającego prototypu "telefonu telepatycznego", ciągle owo urządzenie z polskiego Gdańska NIE odbierało nikomu jego "wolnej woli" ani NIE zmieniało jego wierzeń i poglądów.** Dlatego np. osoby **(1)** wierzące w "przypadkowe zbiegi okoliczności", nawet po zbudowaniu działającego prototypu tego urządzenia ciągle będą mogły wierzyć, że jego konfiguracja z Gdańska jest tylko "dziełem przypadku". Z kolei np. osoby **(2)** wierzące np. w starożytnych astronautów, czy w pradawne istnienie na Ziemi cywilizacji bardziej zaawansowanych niż nasza dzisiejsza cywilizacja, ciągle będą wówczas mogły uważać, że to urządzenie z polskiego Gdańska zostało np. "poskładane" przez swego projektanta w taki właśnie sposób, ponieważ projektant ten wiedział lub słyszał o jakimś podobnym cudownym urządzeniu jakie istniało gdzieś w starożytności. Ponadto np. osoby **(3)** wierzące w to co napisałem na tej stronie, też po zbudowaniu działającego prototypu tego urządzenia otrzymają wówczas dodatkowe potwierdzenie dla swoich wierzeń.

Efekt nieodbierania ludziom "wolnej woli" nawet już po zbudowaniu działającego prototypu omawianego tu "telepatycznego telefonu" uległby tylko dodatkowemu wzmocnieniu, gdyby gdzieś znalezione zostały stare "artefakty" które potwierdziłyby, że w starożytności takie telepatyczne telefony były już budowane i używane na Ziemi. Wszakże takie stare "artefakty" dalej wzmocniłyby wierzenia każdej z powyżej wymienionych trzech kategorii osób. Dlatego mnie osobiście wcale by też NIE zdziwiło, gdyby resztki takiego starożytnego urządzenia już wkrótce zostały gdzieś odkryte. Empirycznie ujawniłyby one bowiem wieloznaczny fakt, że owa konfiguracja z polskiego Gdańska w jakiś

sposób kopiuje albo replikuje już kiedyś zbudowany i istniejący (tj. działający w starożytności) zestaw takich właśnie urządzeń.

Szczerze mówiąc, to ja nawet już obecnie znam urządzenie ciągle spotykane w starych kościołach, które może stanowić średniowieczne kopie lub repliki z jakichś nawet starszych od nich, bo starożytnych "artefaktów", które w starożytnych czasach były używane właśnie w funkcji takich "telepatycznych telefonów". Owym już znanym mi urządzeniem jest tzw. "**konfesja**". Przykład jednej z takich "konfesji" pokazałem na fotografii z "Fot. #D3" poniżej. Oczywiście, każdy zainteresowany czytelnik może sobie osobiście pooglądać owe "konfesje" w niektórych z istniejących do dzisiaj starych kościołów. Wszakże "konfesje" te do dzisiaj są obecne np. w polskich katedrach z Gniezna i z Krakowa, a także w Bazylice Św. Piotra w Rzymie. W 1995 roku ja sam taką "konfesję" oglądałem sobie dokładnie w warszawskim kościele NMP przy Pałacu Prezydenta (który to kościół na czas owej mojej wizyty najwyraźniej został wówczas skądś cudownie przeniesiony do Warszawy) - co opisałem dokładniej w punkcie #D6.1 strony o nazwie [timevehicle.pl.htm](#) i w punktach #E3 do #E4 strony o nazwie [malbork.htm](#). Istnieje aż kilka powodów dla którego ja wierzę, że owe "konfesje" ze średniowiecznych kościołów faktycznie są kopiami lub replikami jakichś jeszcze od nich starszych oryginałów "telepatycznych telefonów". Wymienię więc tu chociaż najważniejsze z nich:

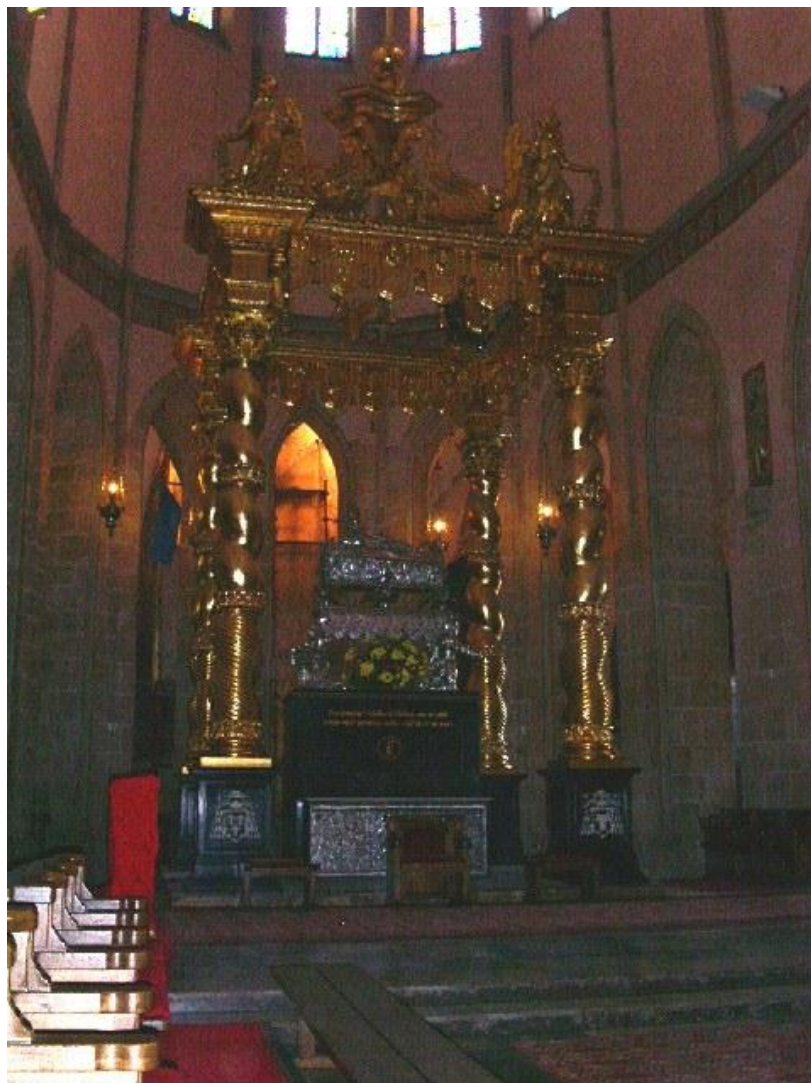
1. Podobieństwo owych "konfesji" do tzw. "[komory oscylacyjnej](#)" oraz "pędnika głównego" ze statku kosmicznego jaki ja wynalazłem, a jaki nazywa się "[magnokraftem](#)". Z kolei ja wiem już z całą pewnością o owym pędniku głównym z magnokraftu (a przecież doskonale go znam, bo sam go wynalazłem), że niezależnie od jego funkcji napędowych, w przyszłości będzie on też wypełniał najróżniejsze funkcje łącznościowe bazujące właśnie na falach telepatycznych - w tym funkcje "telepatycznego telefonu". Od wielu też już lat wyjaśniam owe funkcje łącznościowe pędnika głównego z mojego magnokraftu w swoich licznych monografiach - przykładowo patrz podrozdziały G1.5 i G1.6 z tomu 3 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), lub podrozdziały F1.5 i F1.6 z tomu 3 mojej nieco starszej [monografii \[1/4\]](#), lub podrozdziały F1.5 i F1.6 z rozdziału F nawet owej najstarszej z ciągle upowszechnianych w internecie moich [monografii \[1/3\]](#).

2. Zawieranie w sobie wszystkich kluczowych podzespołów "telepatycznego telefonu". Na dodatek do powyższej, czysto teoretycznej wiedzy o "konfesji", w tamtym 1995 roku na własne oczy przekonałem się też empirycznie, że typowa "konfesja" zawiera w sobie wszystkie opisane tu w punkcie #D2 istotne podzespoły "telepatycznego telefonu", włącznie z ogromnym kwarcowym kryształem-rezonatorem "Q" ulokowanym w jej centrum (który to kryształ "Q" w "konfesji" stanowi "sarkofag" lub "marmurowa trumna"), a także włącznie z dużym "zwierciadłem głosowym" zawieszonym ponad tym "kryształem" - które to "zwierciadło" w typowych "konfesjach" ma formę rodzaju "baldachimu" podtrzymywanego przez cztery poskręcane kolumny. Szkoda więc, że ja sam nie dysponuję ani wymaganymi funduszami, ani też oficjalnym statusem, aby dokładnie przebadać te "konfesje" i np. sprawdzić czy przypadkiem ich działanie jako "telepatyczne telefony" NIE przetrwało ciągle aż do dzisiaj w ich średniowiecznych kopiach czy replikach, a także aby wy badać

gdzie znajdowały się oryginalne urządzenia które te "konfesje" imitują (wszakże owe oryginalne urządzenia byłyby "artefaktami" oryginalnych "telepatycznych telefonów" których resztki, zgodnie z pewnością jaką wyniosłem ze swego snu, przetrwały gdzieś aż do dzisiaj).

3. Wymowa niezgodności przeznaczenia "konfesji" ze znaczeniem jej nazwy. Słowo "konfesja" pochodzi od łacińskiego słowa "confesio". Zgodnie z najróżniejszymi słownikami, znaczenie słowa "konfesja" typowo definiowane jest w następujący sposób: **raportowanie odpowiedniemu autorytetowi o swoich poczynaniach**. Znaczenie to doskonale więc odzwierciedla funkcjonowanie obiektów zwanych "konfesjami" jako "telepatycznych telefonów". Tymczasem nazewnictwo słowo to przyporządkowane jest grobowcom wierzących. To przyporządkowanie wygląda mi więc na rodzaj celowego "zamaskowania" tego co "konfesje" faktycznie ukrywają przed ludźmi którzy moralnie NIE dorośli jeszcze do szczytu zbudowania i posiadania "telepatycznych telefonów". (Odnotuj, że podobne celowe "maskowanie" rzuca się również w oczy np. w treści całej Biblii.)

W podobny sposób jak znalezienie "artefaktu" omawianego tu urządzenia NIE odbierałoby nikomu jego "wolnej woli" - nawet kiedy działający "telefon telepatyczny" zostanie już zbudowany, również opisana tu **historia mojego "wynalazku" tego urządzenia NIE odbiera "wolnej woli" żadnej z istniejących kategorii ludzi**. Wszakże przykładowo, **(1)** ateści i osoby które wierzą w "przypadki", nawet po zbudowaniu "telefonu telepatycznego" (moje "wynalezienie" którego tu opisuję) ciągle kontynuowałyby ich wierzenia, iż mój wynalazek i jego okoliczności były tylko wynikiem przypadkowego zbiegnięcia się razem obrazu gdańskiego urządzenia (jaki to obraz rezydował w mojej podświadomości), z moją dogłębną wiedzą o działaniu telepatii, oraz o działaniu (w funkcji nadajników telepatycznych) pędników głównych z wynalezionego przezemnie magnokraftu. Z kolei np. **(2)** osoby wierzące w starożytne cywilizacje nadal wierzyłyby że mój wynalazek był zwykłym odtworzeniem, czy przypomnieniem sobie, działania urządzenia które widziałem, a być może nawet budowałem czy używałem w jednej ze swych poprzednich inkarnacji. W końcu np. **(3)** osoby pewne istnienia Boga, lub silnie wierzące w Boga, ciągle wówczas wierzyłyby w to co ja wierzę, mianowicie że Bóg "dał" mi ten "wynalazek" podczas snu w nocy z 9 na 10 stycznia 2013 roku. Powiniennem tu też dodać, że moje badania metod działania Boga ujawniają, że jeśli coś stwarza sobą aż tyle najróżniejszych wieloznaczności i możliwości odmiennych interpretacji - jakie wszystkie dobrze służą zachowywaniu przez ludzi ich "wolnej woli", Bóg wybiera aby właśnie to było potwierdzone w rzeczywistym życiu. Tyle że potwierdzenia tego Bóg dostarcza w wybranym przez Siebie, a NIE przez nas, czasie, oraz że **realizację potwierdzenia Bóg zawsze steruje wzdłuż "linii najwyższego błędu" - która jednocześnie jest "linią najwyższego efektu nauczającego"**.



Fot. #D3: Oto fotografia tzw. "konfesji" z katedry w polskim Gnieźnie, wykonana w 2004 roku. Jest to jedyna fotografia takiej "konfesji" jaka w chwili obecnej znajduje się w moim posiadaniu. Dlatego ją tutaj pokazuję - chociaż ani jakość powyższej fotografii, ani wierność techniczna utrwalonego na niej urządzenia, wcale NIE są najlepsze. Autor tej strony posądza, że takie właśnie "konfesje" (ciągle istniejące w kilku prastarych kościołach Polski) w rzeczywistości są mniej lub bardziej wiernymi kopiami znacznie starszych "artefaktów" które w starożytności były używane w charakterze opisywanego tutaj "telefonu telepatycznego". Wiele bowiem z tych "konfesji" ciągle do dzisiaj zawiera w sobie wszystkie podstawowe podzespoły wymagane dla zadziałania takiego "telepatycznego telefonu". Niestety, w powyżej sfotografowanej "konfesji" z polskiego Gniezna, brak jest "zwierciadła głosowego" (baldachimu). Jak jednak osobiście to odnotowałem, takie "zwierciadła głosowe" istnieją zarówno w "konfesji" z Bazyliki Św. Piotra w Rzymie, jak i w "konfesji" której osobiste oglądnięcie w 1995 roku było tajemniczo mi udzielone w warszawskim kościele (a która prawdopodobnie właśnie w tym celu została chwilowo przeniesiona wówczas do Warszawy aż np. ze Świętej Lipki) - tak jak opisują to moje strony internetowe wskazywane i linkowane powyżej. (Kliknij na powyższe zdjęcie aby zobaczyć je w powiększeniu, albo aby przemieścić je w inne miejsce ekranu.)

#D4. Przegląd potencjalnych korzyści jakie ludzkość może odnieść z opisywanego tutaj mojego "wynałazku" telefonu telepatycznego:

Mój "wynałazek" opisywanego tu "telefonu telepatycznego" faktycznie został mi "dany" w sposób rozwiewający wszelkie wątpliwości, bowiem w zupełnie przeczących logice okolicznościach. W dni poprzedzające moje pójście spać wieczorem dnia 9 stycznia 2013 roku, ani NIE myślałem o czymkolwiek związanym z tym telefonem, ani nawet NIE wykonywałem żadnych badań czy przemyśleń, które byłyby z telefonem tym związane. Na przekór tego, kiedy przebudziłem się ze snu na spory czas przed nadejściem ranka dnia 10 stycznia 2013 roku, w umyśle miałem bardzo silne uczucie, **(a)** że wiem jak "telefon telepatyczny" będzie działał, **(b)** że owo tajemnicze urządzenie które sfotografowałem cały szereg lat wcześniej w kościele z polskiego Gdańska jest właśnie "modelem" takiego "telefonu telepatycznego", **(c)** że w starożytności istniały już na Ziemi i były używane takie właśnie telepatyczne telefony - tyle że wiedza i pamięć na ich temat z czasem zaginęła, **(d)** że pozostałości (artefakty) owych starożytnych "telefonów telepatycznych" do dzisiaj znajdują się na Ziemi, oraz **(e)** że całą tę wiedzę jaka została mi "dana" owej nocy ja powinienem teraz dokładnie spisać na którejś ze swoich stron internetowych i w ten sposób udostępnić ją do wglądu wszystkim zainteresowanym ludzi - tak aby od teraz ludzie mogli podejmować jej sprawdzanie i wdrażanie w życie. Osobiście wierzę, że owo silne uczucie "otrzymania" powyższej wiedzy właśnie zbudziło mnie ze snu tamtej nocy. Po odczekaniu więc aż nadejdzie rano, zabrałem się do szybkiego spisywania tej wiedzy aby niczego NIE zapomnieć. Kiedy ją spisywałem, wcale też NIE wiedziałem jeszcze o kilku istotnych szczegółach, np. o fakcie że "model" owego urządzenia z kościoła w Gdańsku jest "składanką", a NIE jednorodną całością, a stąd że ono samo w sobie NIE jest "artefaktem" jakiegoś istniejącego w starożytności urządzenia. (W połączeniu więc z pewnością jaką otrzymałem podczas swego snu, że "artefakty" takich urządzeń ciągle istnieją na Ziemi do dzisiaj, powyższe praktycznie oznacza, że "artefakty" reprezentujące sobą oryginalną, działającą, starożytną konstrukcję takiego "telefonu telepatycznego", ciągle muszą dopiero być pracownie poszukiwane oraz dopiero zostać znalezione przez jakiegoś oddanego tej sprawie badacza. Tyle, że jak to już wyjaśniłem w punkcie #D3 powyżej, znamy już punkt startowy tych poszukiwań. Wszakże ja osobiście posądzam, że "artefaktami" tymi są tzw. "konfesje" które do dzisiaj istnieją w kilku prastarych polskich kościołach.)

Kiedy później zacząłem się zastanawiać nad powodami takiego niekonwencjonalnego "dania" ludzkości za moim pośrednictwem "wynałazku" owego "telefonu telepatycznego", bez trudu zrozumiałem, że powodów tych jest bardzo dużo. Spiszmy więc tutaj choćby najważniejsze z nich. Oto one:

(1) Zilustrowanie, że Bóg ściśle kontroluje i inspirował wynalazki i

odkrycia, a także iż "wynałazki" i "odkrycia" są faktycznie "dawane" starannie wybranym w tym celu osobom, a więc wcale NIE mogą one być osiągnięte tylko dlatego, że ktoś "chce zostać wynalazcą". (Chociaż aby "otrzymać" jakiś wynalazek czy odkrycie trzeba najpierw udowodnić, że na niego się zasługuje, poprzez włożenie w to określonego rodzaju pracy jaka z danym wynalazkiem czy odkryciem się wiąże, a jaka na samym wynalazcy czy odkrywcy typowo sprawia wrażenie, iż to on sam go dokonał. Owo wrażenie jest aż tak silne, że aż do 9/10 stycznia 2013 roku, kiedy to dokonałem "wynałazku" opisywanego tu "telefonu telepatycznego", byłem święcie przekonany, że wszystkie moje wynałazki i odkrycia były osiągnięte wyłącznie w wyniku mojej własnej ciężkiej pracy, mojego twórczego sposobu myślenia, oraz ogromnego zasobu wszechstronnej wiedzy jaką zgromadziłem w swoim życiu.) To faktyczne, chociaż skryte, "dawanie" wynalazków przez Boga i ich "otrzymywanie" tylko przez starannie wybrane osoby, wyjaśnia wiele uprzednio nieuświadomianych sobie przez ludzkość, lub ignorowanych, faktów. Przykładowo, wyjaśnia ono dlaczego wynałazki i odkrycia pojawiają się tylko w krajach i u narodów które wykazują wymagany przez Boga poziom moralności. (A więc wyjaśnia też dlaczego we wszystkich "wysoce niemoralnych" krajach i narodach panuje ciemnota, głupota i tzw. "wynałazcza impotencja" - opisywana m.in. w (2) z punktu #H4 na stronie o nazwie [quake.pl.htm](#).) Wyjaśnia ono też dlaczego kobiety rzadko stają się wynałazczyniami lub odkrywczyniami - po prawdziwe źródła tej rzadkości patrz punkt #B2 na stronie [antichrist.pl.htm](#). Ponadto wyjaśnia dlaczego **wszyscy "wynałazcy" i "odkrywczy" czegoś faktycznie nowego i wnoszącego postęp ludzkości, muszą być osobami wysoce "moralnymi"**, oraz dlaczego ludzie "niemoralni" nigdy NIE są w stanie twórczo wypracować cokolwiek naprawdę nowego, znaczy dlaczego "niemoralni ludzie" nigdy NIE stają się faktycznymi "wynałazcami" ani "odkrywcami" - tak jak wyjaśniam to w punkcie #H1 strony o nazwie [boiler.pl.htm](#), czy w punkcie #D6 swojej autobiograficznej strony o nazwie [pajak.jan.htm](#). (Aczkolwiek w przeszłości zaistniało wiele przypadków kiedy "niemoralni ludzie" ukradli wynałazki i odkrycia swoim moralnym kolegom którzy faktycznie ich dokonali. Niemniej, działaniem Boga, wszystkie takie przypadki historycznych oszustw i kłamstw pomału wychodzą na wierzch i są poznawane przez ludzkość - niektóre z nich opisałem nawet w punktach #I1 do #I5 swej strony o nazwie [mozajski.htm](#).)

(2) Ujawnienie potrzeby aktywnego szukania artefaktów starożytnych wersji "telefonu telepatycznego". W czasie kiedy opisywany tu "wynałazek" był mi dany, "dana" mi też była pewność, że takie "telefony telepatyczne" istniały już w dawnych czasach i były one używane na Ziemi. Tyle, że z czasem popadły one w zapomnienie. Obecnie więc jedynie trzeba poodnajdywać ich pozostałości, które do dzisiaj istnieją gdzieś na Ziemi. Jak to wyjaśniłem już poprzednio, poszukiwania te można zacząć od dokładnego przebadania tzw. "konfesji" ze starych kościołów - o których może się nawet okazać, że przy właściwym przeprowadzeniu na nich wymaganych eksperymentów, nawet i dzisiaj mogą one ciągle działać jako takie "telepatyczne telefony".

(3) Obeznanie ludzi z cechami, działaniem i metodami wykorzystania fał telepatycznych. To zaś otwiera ludzkości drzwi do całego oceanu przyszłych zastosowań technicznych telepatii - m.in. tych opisywanych na stronie o

nazwie [telepathy_pl.htm](#).

(4) Zapoznanie ludzi z najprostrzą zasadą działania i konstrukcją telepatycznego urządzenia łącznościowego - które to urządzenie, po zminiaturyzowaniu, będzie w stanie zastąpić dzisiejsze "telefony komórkowe" oraz wyeliminować ich wady i niszczycielskie działania. Przykładowo "telefony telepatyczne" będą eliminowały takie wady, jak ograniczenia zasięgu, ekranowanie dostępu przez metale, oraz kilka jeszcze innych. Ponadto będą one w stanie wyeliminować owo nadal zaprzeczane przez dobrze opłacanych "fachowców" niebezpieczeństwo indukowania raka u ludzi jacy zbyt często używają dzisiejszych telefonów komórkowych, wyeliminować uparcie przemilczane przez oficjalną naukę wyniszczanie pszczoł powodowane telefonami komórkowymi (a opisywane np. w punkcie #C5.1 strony [newzealand_pl.htm](#)), itp.

(5) Dostarczenie nieznanymi wcześniej przesłanek empirycznych dla przyszłego tworzenia całej gamy nowych technologii - przykładowo tzw. "urządzeń darmowej energii" bazujących na stopniowo wykrywanych okolicznościach i przypadkach, w których przestaje działać owa "przereklamowana" przez "ateistyczną naukę ortodoksyjną" tzw. "zasada zachowania energii". (Przykładowo, autorowi tej strony już obecnie jest wiadomym, że "zasada zachowania energii" przestaje obowiązywać we wszystkich zjawiskach [telekinetycznych](#), dla wibracji telepatycznych, oraz w przypadkach niektórych transformacji wibracji fizycznych - przykładowo podczas rozrzedzania i zagęszczania wibracji głosowych, takich jak te opisane pod "Fot. #D2".)

#D5. Inspirująca rola opisanego tu "wynałazku" telefonu telepatycznego jako "szansa" dla Polaków:

Bazując na gorzkich dla mnie doświadczeniach z przeszłości, ja doskonale zdaję sobie sprawę, że mój "wynałazek" jaki tu opisuję, podobnie jak wszystko co ja dokonałem i napisałem w swoim pracowitym życiu, też będzie przyjęty z wielkim wykrzykiwaniem oraz spotka się ze złośliwościami i drwinami jakimi typowo przyjmowany jest każdy twórczy produkt moich badań i umysłu. Jak zwykle też, moi rodacy będą zapewne przodowali w opluwaniu i wyklinaniu. Niemniej, tym nielicznym osobom, które ciągle zachowują "otwarte głowy" i są nadal zdolne do racjonalnego myślenia, proponuję spojrzeć poza drwinę i krytykę typowych "przyziemniaków", oraz zwrócić uwagę raczej na to co dobrego, a NIE co złego, z tego mojego "wynałazku" może wyniknąć.

Wszakże jeśli pominiemy liczne kontrowersje wpisane np. w moje "wynaalezienie", zasadę działania, wykorzystywane zjawiska, starożytne pochodzenie, związki z religią, itp., opisywanych tu "artefaktów" i urządzeń, wówczas najważniejsze w nich okazuje się ich inspirująca rola dla rozwoju przyszłej (mam nadzieję, że polskiej) myśli technicznej i naukowej. Wszakże idea

"telefonu telepatycznego" jaką urządzenia te modelują i inspirują, wybiega daleko w przyszłość i miną zapewne jeszcze dziesiątki lat zanim oficjalna nauka ziemską będzie w stanie właściwie ją ogarnąć. Już obecne jego poznanie dostarcza więc Polakom znacznego "wyprzedzenia czasowego" oraz "szansy" w stosunku do innych narodów, które to wyprzedzenie i szansę, jeśli Polacy zachcą, mogą wykorzystać dla wybicia się ponad przeciętność i odwrócenia niekorzystnych fortun jakie dotychczas męczyły ich naród i kraj. Polacy i Polska mają przecież owo stare urządzenie z Gdańska, które jest wzorcem, modelem, a być może nawet kopią (repliką) urządzenia telekomunikacyjnego jakie wykorzystuje fale telepatyczne aby realizować zdalną konwersację głosową. W konwersacji tej, dwa (lub więcej) takie identyczne urządzenia, umiejscowione w znacznych odległościach od siebie, zamieniają ludzką mowę w modulowaną falę telepatyczną, która to fala jest potem przesyłana do drugiego podobnego urządzenia, gdzie ponownie zamieniana jest ona na ludzką mowę. Działanie prototypu takiego urządzenia będzie więc bardzo podobne do działania tzw. "piramidy telepatycznej" opisywanej szerzej w [traktacie \[7\]](#) i w [traktacie \[7/2\]](#), a także w punktach #E1 do #E3.2 strony o nazwie [telepathy_pl.htm](#). Tyle, że tamta "piramida telepatyczna" służy bezpośredniej i bezgłośnej wymianie myśli, zaś pokazane tu urządzenie z Gdańska służy słownej konwersacji, w której fale telepatyczne są nośnikami ludzkiej mowy. Stąd owo urządzenie z Gdańska jest modelem telepatycznego odpowiednika dla dzisiejszych **"telefonów komórkowych"**. Tyle, że od tych "komórek" jest ono znacznie bezpieczniejsze, zdrowsze, oraz doskonalsze. Podobnie też jak dzisiejsze "telefony komórkowe", po zbudowaniu jego pierwszych działających prototypów, takie "telefony telepatyczne" (których działanie jest wysoce korzystne dla zdrowia i pozbawione wszelkich złych wpływów) będą potem zminiaturyzowane, aby po jakimś czasie być nawet implantowane chirurgicznie w obręb ludzkiego ciała (tak aby zawsze były poręczne i gotowe do użycia).

Część #E: "Piramida telepatyczna" jako dzisiejsza wersja starożytnego wykorzystania łącznościowych funkcji piramidy Cheopsa z Egiptu:

#E1. Co to takiego owa "piramida telepatyczna"?

"Piramida telepatyczna" jest to urządzenie elektroniczne które pozwala na bezpośrednią i bezgłośną wymianę myśli poprzez przekazywanie tych myśli we wiązce fal telepatycznych z pominięciem użycia ludzkiej mowy. Działanie tej

piramidy sprowadza się do wychwytywania subtelnych wibracji "biopola" jakie otacza ręce trzymającej tą piramidę osoby (patrz "Fot. #E1" poniżej), a jakie to wibracje "biopola" wiernie odzwierciedlają myśli danej osoby. (Owo elektromagnetyczne "biopole" jest m.in. tym które formuje ludzką tzw. "aurę" - jakiej fotografie pokazałem na "Fot. #E1ab" i "Fot. #E2ab" ze strony [soul_proof_pl.htm](#), a także tym którego istnienie ujawnia tzw. "fotografia kirlianowska".) Po wychwyceniu owych wibracji "biopola" drgającego w takt myśli generującej je osoby, "piramida telepatyczna" zamienia je w wibracje telepatyczne za pomocą kryształu kwarcowego. Owe wibracje telepatyczne wysyłane są w przestrzeń i następnie przechwytywane przez drugą identyczną, odbierającą "piramidę telepatyczną" pracującą na tej samej częstotliwości fal telepatycznych. W tej drugiej odbiorczej piramidzie zamieniane są one ponownie w wibracje "biopola" - które to wibracje indukują w umyśle trzymającej ją osoby myśli jakie są dokładnym powtórzeniem myśli nadawcy. W ten sposób dwie (lub więcej) osoby trzymające w swych rękach takie "piramidy telepatyczne" są w stanie myślowo "konwersować ze sobą" na odległość i to bez użycia ludzkiej mowy.

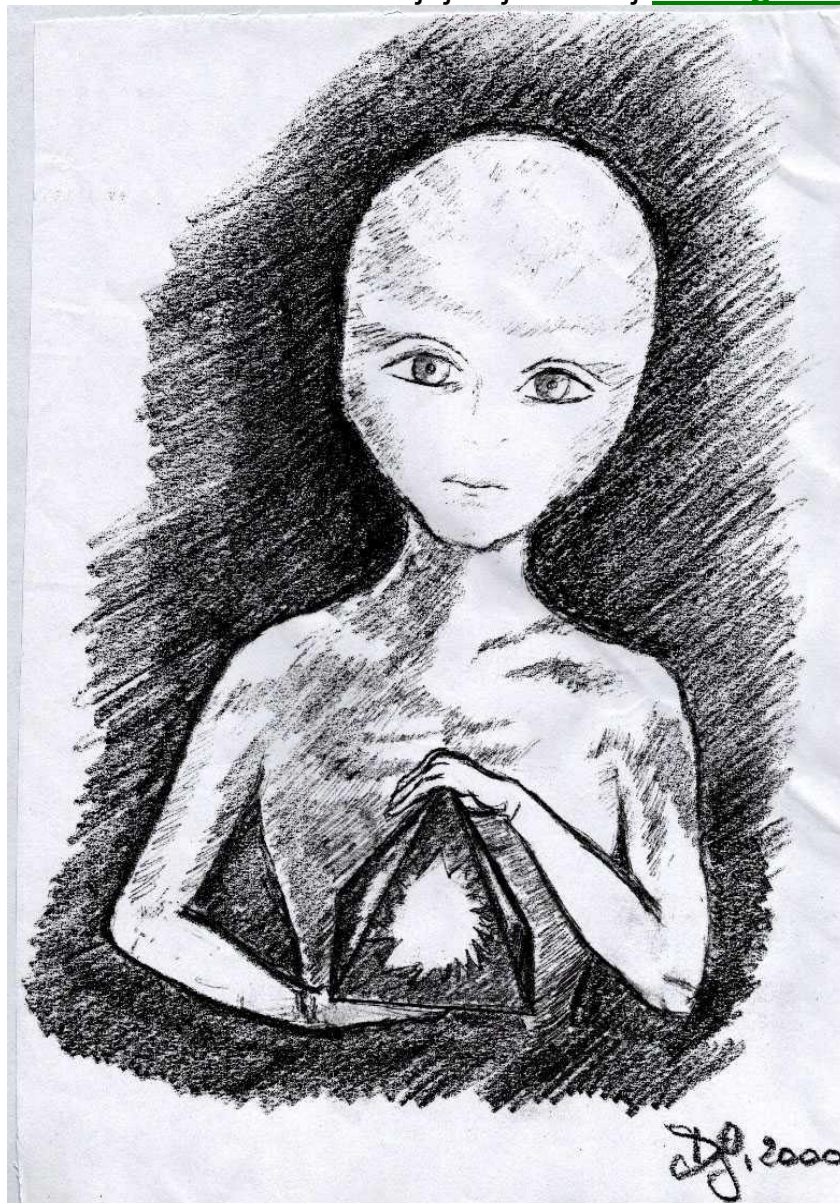
Cechą ludzkich myśli, jaka zdecydowanie odróżnia myślenie od ludzkiej mowy, jest że w owym myśleniu wszystkie boskie stworzenia wszechświata używają zawsze tego samego "języka", jaki w podrozdziale 15.4.2 z tomu 5 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) nazywany jest językiem "ULT" - tj. "uniwersalnym językiem myśli" (po angielsku "Universal Language of Thoughts"). Tym samym językiem "ULT" myślą więc nie tylko ludzie z każdego kraju i każdej rasy, ale także wszystkie zwierzęta i wszystkie rośliny, UFO-nauci, duchy i oczywiście także sam Bóg. Dlatego po zbudowaniu opisywanej tu "telepatycznej piramidy", z jej pomocą ludzie będą mogli nie tylko porozumiewać się między sobą ponad barierami językowymi i ponad ograniczeniami medycznymi, ale także porozumiewać się np. z UFO-nautami, czy nawet ze zwierzętami i roślinami.

Niezwykłą cechą owej "piramidy telepatycznej" jest, że sama generuje ona także wymaganą do jej pracy energię elektryczną. Dlatego po zbudowaniu może ona też służyć ludzkości jako tzw. "**urządzenie darmowej energii**" (po angielsku: "free energy device") opisywane m.in. w punktach #C2 do #C2.1, zaś zilustrowane na "Fot. #C1 do "Fot. #C4", z totaliztycznej strony o nazwie [free energy_pl.htm](#).

Dosyć niezwykłą cechą "piramidy telepatycznej" jest, że ja na bazie swojej znajomości "telepatii" jedynie wyjaśniłem jak piramida ta działa, oraz opublikowałem jej opisy w totaliztycznych publikacjach. Jednak **sama owa piramida została "dana ludzkości w darze" przez niezwykłą "istotkę z gwiazd"**- co do której ja posądzam, że była ona jedną z owych "symulacji" jakie opisuję dokładniej w punktach #L1 do #L5 z totaliztycznej strony o nazwie [magnocraft_pl.htm](#). Osobą wybraną do otrzymania tej piramidy w imieniu ludzkości, była włoska "miss piękności" i aktorka filmowa o nazwisku Daniela Giordano. Moim zdaniem wywiązała się też ona najkorzystniej w świecie z otrzymanego zadania. Znacząco, moim zdaniem w całym świecie NIE istnieje inna osoba która potrafiłaby lepiej niż Daniela Giordano rozpropagować ideę owej "telepatycznej piramidy" wśród ludzi i zainspirować ich do zainteresowania się tym urządzeniem - co praktycznie też oznacza, że Ten kto przekazał nam ów "dar" doskonale zna wszystkich ludzi, zna cechy osobowe każdej osoby, oraz

zna wszelkie wzajemne ludzkie powiązania. Owo "darowanie ludzkości" tej piramidy wcale też NIE nastąpiło po raz pierwszy w ludzkiej historii. Jak bowiem podkreślam to w punkcie #E3 poniżej, kamienna piramida Cheopsa z Egiptu także działała dokładnie tak jak opisana tu "piramida telepatyczna" - tyle że kamienna piramida Cheopsa umożliwiała łączność telepatyczną o międzygwiazdowym zasięgu.

Budowa i niezwykle działanie "piramidy telepatycznej" opisane są szczegółowo aż w całym szeregu totalizacyjnych publikacji. Przykładowo, skrótowo są one opisane w punktach #E1 do #E3.2 strony o nazwie [telepathy pl.htm](#). Piramida ta wzmiankowana jest także w punktach #C2 i #C2.1 strony [free energy pl.htm](#). Natomiast jej dokładne opisy zawarte są w dwóch poświęconych tej piramidzie traktatach, mianowicie w najnowszym [traktacie \[7/2\]](#), a także w nieco starszym [traktacie \[7\]](#). Budowa i działanie "piramidy telepatycznej" są także dokładnie wyjaśnione w podrozdziałach K2 do K2.7 z tomu 9 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).



Fot. #E1 (J3 z [1/5]): Wysoce dokumentacyjny rysunek sporządzony osobiście przez Daniełę Gordano w 2000 roku - tj. przez odbiorczynię "daru dla ludzkości" w postaci opisywanej tutaj "piramidy telepatycznej". (Daniela Giordano jest

również współautorką [traktatu \[7/2\]](#) i [traktatu \[7\]](#) które opisują "piramidę telepatyczną".) Powyższy rysunek pokazuje "symulację" totaliztycznej "istotki z gwiazd", która za pośrednictwem tzw. "rzutnika telepatycznego" demonstruje Daniela Giordano omawianą tu "piramidę telepatyczną" - opisy budowy i działania jakiej istotka ta przekazała ludzkości w "darze". Jak jednak potwierdzają to badania referowane na tej stronie, owo niedawne darowanie ludzkości "piramidy telepatycznej" wcale NIE było pierwszym takim darem. Okazuje się bowiem, że wewnętrzna konstrukcja kamiennej tzw. "Piramidy Cheopsa" z Egiptu pod względem funkcjonalnym stanowi wersję opisywanej tu "piramidy telepatycznej". To zaś oznacza, że faktycznie owa kamienna piramida z Egiptu w zamierzonej przeszłości pełniła dokładnie te same funkcje łącznościowe, co opisywana tu "piramida telepatyczna". Faktycznie więc "Piramida Cheopsa" z Egiptu, w starożytności stanowiła już zbudowany i działający "prototyp o międzygwiazdowym zasięgu" dla opisywanej tu "piramidy telepatycznej" powyżej trzymanej w rękach przez ową pomagającą ludzkości "istotkę z gwiazd".

Powyższa ilustracja pochodzi z [traktatu \[7/2\]](#), gdzie dostępna jest ona jako "Rys. C1". Jest ona także pokazana jako "Rys. J3" z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). (Z kolei zdjęcia i rysunki "piramidy telepatycznej" pokazane są w tomie 9 monografii [1/5] na "Rys. K1" do "Rys. K3".) Oczywiście, ilustracja ta pokazana jest także na kilku totaliztycznych stronach - przykładowo jako "Fot. #3" na stronie [telepathy.pl.htm](#), czy jako "Rys. #1" na stronie o nazwie [nirvana.pl.htm](#). Ilustracja ta pokazuje nam wygląd człekokształtnej "istotki z gwiazd" jakoby wywodzącej się z cywilizacji kosmicznej - która praktykuje jakąś ichnią odmianę "totalizmu", a stąd która stara się zdalnie pomagać ludzkości. To właśnie owa "istotka z gwiazd" przekazała ludzkości opisy budowy i działania omawianej tutaj "piramidy telepatycznej" w rodzaju niezwyklego "daru". Dzięki praktykowaniu ichniej odmiany [totalizmu](#), członkowie tej cywilizacji kosmicznej utrzymują się w stanie nieustającej "nirwany". Na twarzy owej istotki daje się nawet zobaczyć ową subtelną emanację szczęścia, jaka zawsze bije z twarzy tych wszystkich którzy doświadczają "nirwany" (po szczegóły na temat "nirwany" patrz też informacje ze strony [nirvana.pl.htm](#)).

#E2. Budowa i zasada działania "piramidy telepatycznej":

Budowa i działanie "piramidy telepatycznej" zostały szczegółowo opisane aż na całym szeregu totaliztycznych publikacji jakie wskazałem w punkcie #E1 powyżej - np. w punktach #E1 do #E3.2 strony o nazwie [telepathy.pl.htm](#), czy w dwóch traktatach, tj. w najnowszym [traktacie \[7/2\]](#), oraz w nieco starszym [traktacie \[7\]](#). Dlatego NIE ma sensu powtarzanie tutaj tych opisów. Powodem więc dla którego wyodrębniłem niniejszy punkt, jest podkreślenie, że ową budowę i działanie dokładnie już znamy. Jedyne więc problem polega z nią na tym, że ja sam NIE mam warunków (tj. ja sam NIE mam funduszy, wymaganych narzędzi i przestrzeni warsztatowej, instrumentów badawczych, itp.) aby osobiście zrealizować to urządzenie, zaś inni badacze i

majsterkowicze wierzą owemu krzykliwemu "opluwaniu" jakiego z powodu działania tzw. "przekleństwa wynalazców" doznają moje opracowania i dlatego NIE chcą się włączyć do zbudowania "piramidy telepatycznej". (Co to takiego owo "przekleństwo wynalazców", czytelnik może sobie wyczytać np. z punktu #G1 strony eco_cars.pl.htm.)

#E3. Jak komunikacyjne działanie "piramidy telepatycznej" było realizowane na międzygwiazdne odległości w piramidzie Cheopsa z Egiptu:

Jak się okazuje, przeanalizowanie konstrukcji i konfiguracji starożytnej piramidy Cheopsa z Egiptu, prowadzi do wniosku, że w zamierzonej przeszłości piramida ta była używana właśnie w charakterze międzygwiazdowego urządzenia komunikacyjnego działającego niemal identycznie jak opisywana tutaj "piramida telepatyczna". Opisy analiz wzajemnych podobieństw obu tych urządzeń (tj. "piramidy telepatycznej" i kamiennej "piramidy Cheopsa" z Egiptu) są zawarte w rozdziale E i w podrozdziale C9 z [traktatu \[7/2\]](#) (też dostępnego gratisowo poprzez niniejszy zielony link). Nie będą więc one tutaj już powtarzane.

Część #F: Zaawansowane urządzenia techniczne starożytności działające na zjawiskach innych niż "telepatia":

#F1. Bóg od początku czasów wiedział jakie przełomowe urządzenia techniczne ludzkość będzie potrzebowała w swoim rozwoju, dlatego dopilnował aby już w starożytności wzorzec i model każdego kluczowego urządzenia pojawił się na Ziemi:

Jeśli na przykłady starożytnych "cudownych urządzeń technicznych" patrzeć wrywkowo, tj. zgodnie z owym podejściem "a priori" stosowanym przez starą oficjalną "ateistyczną naukę ortodoksyjną" i opisanym w punkcie #A3 tej strony, wówczas pojawienie się na Ziemi każdego z tych urządzeń wygląda jak przypadek. Jeśli jednak zaakceptować podejście "a posteriori" nowej "totalizycznej nauki" i przyjąć w końcu jako pewnik to co wykazałem w punktach #B1 do #B3 strony o nazwie [changelings.pl.htm](#), wówczas się okazuje, że pojawienia się tych urządzeń na Ziemi są systematycznym działaniem realizowanym przez Boga. Działaniem tym Bóg nieustannie dostarcza ludzkości wzorców i inspiracji dla zbudowania wszystkich kluczowych urządzeń technicznych jakie owa ludzkość będzie potrzebowała dla swojego rozwoju - tak jak podsumowałem to w "motto" do punktu #D1 tej strony. W rezultacie owego systematycznego działania Boga, na Ziemi nawet aż do dzisiaj są dostępne wzorce i modele praktycznie wszystkich kluczowych urządzeń technicznych jakie ludzkość kiedykolwiek będzie potrzebowała. Oczywiście, urządzeń tych jest aż tak dużo, że NIE sposób opisać ich wszystkich na niniejszej małej stronie. Dlatego opisuję tutaj tylko te urządzenia, które albo ja sam wynalazłem, zaś potem odkryłem, że już kiedyś istniały one na Ziemi, albo które badałem osobiście w ramach tych moich altruistycznych poszukiwań prawdy przez "nieopłacanego przez żadną instytucję naukowca-hobbysty".

#F2. Biblijna "Arka Przymierza" - czyli starożytna wersja [komory oscylacyjnej](#) mojego wynalazku:

Nazwa [komora oscylacyjna](#) jest przyporządkowana do urządzenia mojego wynalazku, które wytwarza najróżniejsze odmiany przepiętowanego pola magnetycznego - w tym tzw. "pole telekinetyczne". Owo pole magnetyczne jest aż tak silne, że potrafi ono napędzać statki międzygwiazdne zwane [magnokraftami](#), a nawet sterować wpływem czasu - stąd ma ono m.in. zdolność do dostarczenia nam zasady działania dla przyszłych [wehikułów czasu](#) (które to wehikuly czasu udostępnią ludziom m.in. zdolność do **nieśmiertelnego życia**).

Pole magnetyczne ma też zdolność do akumulowania w sobie olbrzymich ilości energii. Stąd "komory oscylacyjne" w przyszłości będą również służyły ludzkości jako bardzo pojemne [akumulatory energii](#). Innymi słowy, będą one służyły także ludzkości w charakterze urządzeń za jakich wynalezienie senator McCain obiecywał nagrodę w wysokości 300 milionów dolarów - tak jak opisuje to punkt #D2 na stronie [eco cars.pl.htm](#). Niemniej, chociaż ja już dawno wynalazłem ten obiecany do nagrodzenia akumulator energii o nieograniczonej pojemności, zaś przez dziesięciolecia bezskutecznie starałem się przekonać Amerykanów aby pozwolili mi go dla nich zbudować, gotów jestem się tu z każdym założyć, że nigdy NIE będę oglądał nawet centa z owych 300 milionów - **NIE będzie to też pierwsza publiczna obietnica której Amerykanie NIE**

dotrzymają pod jakąś wygodną dla nich wymówką - np. pod wymówką, że senator McCain NIE został wybrany prezydentem (choć głosowały na niego miliony Amerykanów w których imieniu wygłaszał on swoje obietnice i chociaż wcześniej czy później potomkowie tych Amerykanów będą jednak kiedyś korzystali z mojego wynalazku "komory oscylacyjnej"). Tamta obietnica amerykańskiego senatora McCain'a dokonana w imieniu Amerykanów NIE jest też jedynym przypadkiem, kiedy ja spełniłem warunki czyjejś obietnicy nagrody, jednak nagrody tej nigdy NIE oglądałem. Przykładowo, w 1990 roku angielskie czasopismo "**Sunday Mirror**" (Mirror Group Newspapers Ltd., Holborn Circus, London EC1P 1DQ, UK) zaoferowało nagrodę w wysokości dziesięciu tysięcy funtów, osobie która wyjaśni czym są i jak są formowane słynne angielskie tzw. "kręgi zbożowe". O owej nagrodzie dowiedziałem się z artykułu "Field of Dreams" (OMNI, Vol. 13 No 3, December 1990, pp. 60-67,121-122,124,128) Wkrótce potem formalnie zgłosiłem więc swe roszczenie do tej nagrody, zaopatrując je w obszernie wyjaśnienie skąd owe angielskie kręgi się biorą. Wszakże już wówczas w wydawanych przez siebie monografiach publikowałem szczegółowe wyjaśnienie jak owe angielskie kręgi zbożowe są formowane jako "ślady wykładane przez obwody magnetyczne wehikułów Magnokrafto-podobnych zawisających na niskich wysokościach" (w oryginale angielskojęzycznym: "trails left by magnetic circuits of Magnocraft-type vehicles hovering at low heights"). W chwili obecnej opisy tego wyjaśnienia są nadal prezentowane niemal bez zmian w podrozdziałach G11.3.2 (a także G3.1.6 i na "Rys. G13"), oraz w podrozdziale V5.1, z tomów odpowiednio 3 i 17 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Niestety, na przekór że nikt nigdy NIE obalił ani nawet NIE podważył ważności tego mojego wyjaśnienia, oraz na przekór iż swym formalnym dowodem opisywanym m.in. na stronie o nazwie [ufo proof pl.htm](#) udowodniłem naukowo, że UFO istnieją fizycznie i obiektywnie, redakcja owego "Sunday Mirror" po prostu odmówiła wypłacenia należącej mi się nagrody. Prawdopodobnie redakcja ta też się obawiała, że otrzymaną nagrodę spożytkuję na swe badania i na swoje wynalazki, oraz że w ten sposób owa nagroda przyniosłaby tylko pożytek naszej cywilizacji.

Na szereg lat po tym jak wynalazłem "komorę oscylacyjną" z najróżniejszych opisów doszło do mnie, że komora ta była już budowana i używana w zamierzczłej przeszłości. Opisuje ją bowiem m.in. [Biblia](#) pod nazwą "Arka Przymierza".

Dokładnemu opisowi budowy, działania, cech i możliwości "komory oscylacyjnej" poświęcony jest cały tom 2 w mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Z kolei fakt, że prototypem "komory oscylacyjnej" zbudowanej i już działającej w starożytności była także tzw. "Arka Przymierza" (ta opisywana m.in. w Biblii), został udokumentowany przygniatającym materiałem dowodowym w podrozdziale S5 z tomu 15 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

#F3. "Vimana" z Indii - czyli starożytna wersja [magnokraftów](#) mojego wynalazku:

Magnokrafty mojego wynalazku Bóg NIE tylko demonstruje ludzkości w obecnych czasach w formie już zbudowanych i latających [wehikułów UFO](#) (tak jak wyjaśniłem to w punkcie #L2 strony o nazwie [magnocraft pl.htm](#)), ale także udostępniał je ludziom już w dalekiej przeszłości w formie też już zbudowanych i działających statków kosmicznych. W starożytnych Indiach były one znane i używane pod nazwą "vimana". Opisy owych "vimana" znajdują się w podrozdziałach A15.2, A15.3, P5.2 i V1 z tomów odpowiednio 1, 14 i 17 najnowszej [monografii \[1/5\]](#), a także w podrozdziale C4 i C7 z [traktatu \[7/2\]](#).

#F4. "Wieczne lampki" - czyli pierwowzory "lampek wotywnych" do dziś używanych w kościołach katolickich, jako starożytne modele dla moich "telekinetycznych systemów oświetleniowych":

Takie telekinetyczne systemy oświetleniowe będą w przyszłości działały dzięki pobudzeniu w oświetlanym pomieszczeniu, lub we wnętrzu "wiecznej lampki" oświetlającej jakieś pomieszczenie, szczególnego rodzaju stojącej fali magnetycznej, jaką można nazywać "falą telekinetyczną". Przebieg pulsowań pola tej fali musi przy tym powodować cykliczne wywoływanie telekinetycznego przyspieszania i wyhamowywania cząsteczek powietrza. W przypadku zaś urządzeń oświetleniowych typu "wieczne lampki" - cykliczne przyspieszanie i wyhamowywanie cząsteczek przezroczystych substancji wypełniających ich wnętrza. Cząsteczki te więc na przemian wyemitują białe telekinetyczne tzw. "światło pochłaniania" oraz zielonkawę telekinetyczne tzw. "światło wydzielania". W przypadku wyzwalań obu wspomnianych efektów wewnątrz komór/urządzeń wypełnionych odpowiednio dobranym gazem lub płynem, możliwe jest też produkowanie światła o innych odcieniach niż zielonkawy - np. światła czerwonego. Ponieważ fala telekinetyczna sama sobie pobiera z otoczenia energię potrzebną do swego działania, takie telekinetyczne systemy oświetleniowe będą więc wydzielają światło bez konsumowania paliwa ani bez wymogu dostarczania im zewnętrznego zasilania w energię. Wytwarzały one będą światło jakie wydzielane jest przez całą objętość powietrza zawartego w oświetlanej przestrzeni, a stąd jakie nie jest rażące dla oczu, nie rzuca cieni, zapewnia doskonałą widoczność każdego szczegółu, oraz jakie może też zostać wyzwolane w płynach i w przezroczystych ciałach stałych, nie zaś jedynie w gazach. Ciekawostką może tu być też fakt, iż ten sam system oświetleniowy, po zaopatrzeniu go w czujnik temperatury, może równocześnie pełnić funkcję klimatyzatora, utrzymując temperaturę pomieszczenia na stałym i z góry zadany poziomie.

Więcej na temat owych "wiecznych lampek" i "telekinetycznych systemów oświetleniowych" wyjaśnia podrozdział H6.1.3 z tomu 4 mojej najnowszej

#F5. "Grzałka z Pakistanu" - czyli rodzaj grzałki wibracyjnej NIE wymagającej zaopatrywania w paliwo lub energię:

Grzałka ta zagotowywała wodę NIE pobierając ani NIE konsumując przy tym żadnej energii. Opisałem ją dokładniej np. w punkcie #E4.2 strony o nazwie [boiler_pl.htm](#), a także w punkcie #H3 strony internetowej o nazwie [newzealand_visit_pl.htm](#).

* * *

Odnotuj, że niniejsze opisy reprezentują tylko początek moich badań nad modelującą i inspirującą rolą owego tajemniczego "składankowego urządzenia" z polskiego Gdańska, oraz owych innych opisanych tutaj zaawansowanych urządzeń starożytności. Więcej na temat wyników moich analiz i badań tych niezwykłych urządzeń będzie tu wyjaśnione w terminie nieco późniejszym - tj. kiedy moje badania ujawnią jakieś nowe fakty na ten temat. Proponuję więc zaglądnąć tu ponownie za jakiś czas. W międzyczasie zaś radziłbym np. odwiedzić kościół maryjny w Gdańsku, aby na własne oczy przyglądnąć się chociaż jednemu z omawianych tu urządzeń, oraz aby porównać jego inspirującą konfigurację do moich opisów z niniejszej strony. Radziłbym także, aby zacząć uważniej przyglądać się wyposażeniu niektórych starych kościołów - np. ich tzw. "konfesjom".

Część #G: Podsumowanie i końcowe informacje tej strony:

#G1. Podsumowanie tej strony:

W chwili obecnej dostępny jest spory już materiał dowodowy, że od czasu do czasu nasza planeta otrzymuje intelektualne wyzwanie aby pobudzić szybszy rozwój ludzkości. Ja osobiście wierzę, że niedawne powtórne pojawienie się "Seismografu Zhang Henga" wcale NIE jest przypadkiem, a faktycznie jednym z takich wyzwań dla ludzkości aby odtworzyć owo niezwykłe urządzenie i aby otworzyć ludzkości z jego pomocą nowe horyzonty poprzez zmuszenie jej do zrozumienia jak naprawdę to cudowne urządzenie działa.

#G2. Emaile i dane kontaktowe autora tej strony:

W punkcie #L3 odrębnej strony o nazwie [pajak_jan.htm](#) podane zostały aktualne adresy emailowe oraz inne dane kontaktowe do autora tej strony, tj. oficjalnie do [dra inż. Jana Pajaka](#), zaś kurtuazyjnie do **Prof. dra inż. Jana Pajaka**. Powodem dla którego czytelnik ma prawo do kurtuazyjnego adresowania autora tej strony tytułem **profesor** wynika z faktu, że z profesorami jest tak jak z generałami. Znaczy, **jeśli ktoś raz był profesorem, wówczas grzecznościowo jest już profesorem przez resztę życia**. Autor zaś tej strony był profesorem aż na 4 odmiennych uniwersytetach, przez okres około 7 lat. Mianowicie, na trzech z tych uniwersytetów, w okresie od 1 września 1992 roku aż do 31 października 1998 roku, autor pracował jako odpowiednik polskiego "profesora nadzwyczajnego" - czyli zachodniego tzw. "Associate Professor" (z angielskiej uczelnianej hierarchii naukowej). Z kolei na jednej uczelni, w okresie od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku, autor pracował na stanowisku odpowiadającym pełnemu polskiemu "profesorowi zwyczajnemu", tj. na tzw. (Full) "Professor". Tak się też składało, że tamto zatrudnienie na stanowisku "Professor" było też ostatnim miejscem zatrudnienia jego życia zawodowego. Autor odszedł więc na emeryturę jako "były profesor".

Po odlocie z Polski w 1982 roku, autor nieustannie ponawiał wysiłki i inicjatywy aby móc powrócić do kraju i aby jego wiedza i doświadczenie mogły też służyć ojczyźnie w której się urodził. Wszakże wiedział doskonale, że skoro poza granicami kraju zdołał przełamać przeszkody językowe, uprzedzenia jakie często mają tam wobec Polaków, wymogi odmiennych metod nauczania, różnice kulturowe, itp., osiągając tam pozycję pełnego profesora, wówczas z całą pewnością miał też wiele do zaoferowania uczelniom w swojej własnej ojczyźnie. Niestety, wszystkie te inicjatywy i wysiłki autora były niweczone przez najróżniejszych rodaków którzy najwyraźniej zadedykowali swoje życie służeniu zjawisku jakie w punkcie #G1 strony [eco_cars.pl.htm](#) opisywane jest pod nazwą "**przekleństwo wynalazców**". Najbliższe sukcesu były dwie z takich inicjatyw autora tej strony. Pierwsza z nich miała miejsce w 1986 roku, tj. zaraz po opublikowaniu w Nowej Zelandii monografii naukowej [1] "Teoria Magnokraftu - monografia o dyskoidalnym statku kosmicznym napędzanym pulsującym polem magnetycznym" (wydanie I, polskojęzyczne, marzec 1986, Invercargill, Nowa Zelandia, ISBN 0-9597698-5-4, 136 stron, 58 rysunków) - której treść była pierwowzorem dla obecnej treści tomów 3 i 2 najnowszej jego [monografii \[1/5\]](#). Tamta monografia [1] opisywała wynaleziony przez autora statek kosmiczny nazywany [magnokraftem](#) oraz urządzenie napędowe dla owego statku zwane [komorą oscylacyjną](#). Po opublikowaniu monografii [1] autor zwrócił się oficjalnie do Rady Naukowej Instytutu TBM Politechniki Wrocławskiej o pozwolenie mu na otwarcie przewodu habilitacyjnego i na obronienie rozprawy habilitacyjnej o owym statku - tak jak to wyjaśniam w punkcie #J1 strony [magnocraft.pl.htm](#) oraz w #69 z części #D strony [rok.htm](#). Niestety, Rana Naukowa I-TBM odmówiła mu wówczas tego pozwolenia, wymawiając się

że NIE ma w swoim gronie specjalistów którzy zajmowaliby się badaniami magnokraftu (chciaż autor wyraźnie zaznaczył w swoim wniosku-prośbie o otwarciu przewodu habilitacyjnego, że magnokraft jest jego wynalazkiem i że nikt przedtem na całym świecie NIE badał i NIE rozwijał tego rodzaju napędu dla statków kosmicznych). Wielka szkoda, że tamta inicjatywa autora została ustrzelona, bowiem gdyby wówczas udało się połączyć wynalazcze i inżynierskie zdolności autora z możliwościami wykonawczymi i badawczymi owego Instytutu TBM, wówczas do dzisiaj "magnokrat" i "komora oscylacyjna" byłyby zapewne już zbudowane i efektywnie służyłyby Polsce, zaś autor prawdopodobnie pracowałby teraz nad zbudowaniem jeszcze doskonalszego [wehikułu czasu](#).

Druga bliska sukcesu inicjatywa autora aby służyć swemu krajowi pojawiła się kiedy w 2009 roku jedna z uczelni w Polsce zaoferowała autorowi zatrudnienie na stanowisku "profesora nadzwyczajnego" w inżynierii softwarowej. Niestety, polskie Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, które ma prawo odmówienia zgody na czyjeś zatrudnienie na stanowisku profesorskim, NIE wyraziło zgody na to zatrudnienie autora pod wymówką, że autor NIE posiada wykształcenia informatycznego. W swojej odmowie ministerstwo to przeoczyło jednak (lub celowo zignorowało) sporo faktów, przykładowo że kiedy autor studiował w latach 1964 do 1970, w Polsce NIE istniały jeszcze studia informatyczne, że doktorat autora był z pogranicza dzisiejszej informatyki oraz inżynierii mechanicznej (dotyczył bowiem tego co w dzisiejszych czasach nazywane jest m.in. "Computer Aided Design" oraz wersja "Finite Elements Method"), a także że poza Polską autor wykładał właśnie głównie informatykę na zachodnich uczelniach i że jedna pozycja odpowiednika "profesora nadzwyczajnego" oraz jedna pozycja odpowiednika "profesora zwyczajnego" jakie tam zajmował były właśnie w informatycznej specjalizacji "Software Engineering" - tj. "inżynierii softwarowej". (Sprawę tamtej odmowy pozwolenia polskiego ministerstwa na zatrudnienie autora w polskiej uczelni na stanowisku profesora nadzwyczajnego omawiam także w (5) z punktu #F3 strony o nazwie [god istnieje.htm](#) oraz w punkcie #D3 strony o nazwie [mozajski.htm](#).) Swoją drogą to ciekawe jak tacy oddani "przekleństwu wynalazców" Polacy wyobrażają sobie awans cywilizacyjny swego kraju, jeśli systematycznie "podcinają oni skrzydła" każdemu co bardziej twórczemu rodakowi.

Jeśli więc czytelnik życzy sobie wysłać autorowi ewentualne uwagi, informacje, zdjęcia, opisy własnych przeżyć, itp., wówczas powinien pisać na adres emailowy podany na w/w punkcie #L3 strony internetowej [o mnie \(dr inż. Jan Pajak\)](#).

#G3. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totalizyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe

pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzony w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totaliztycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totaliztycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#G4. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje [zielone linki](#). Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z [Menu 3](#), poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[artefact pl.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst 11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#G5. Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Dlatego zastrzega sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji, urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

Tekst niektórych wyjaśnień z niniejszej strony, plus fotografie "Fot. #B1" i "Fot. #C2", stanowią wyciągi (prezentacje) oryginalnie zawarte w mojej [monografii \[1/4\]](#) zatytułowanej "Zaawansowane urządzenia magnetyczne". Dlatego dla nich odnoszą się także zastrzeżenia copyright wyszczególnione w mojej monografii [1/4]. Także fotografie "Fot. #B2", "Fot. #C3" i "Fot. #D1", wraz z towarzyszącym im tekstem są mojego autorstwa. Z kolei copyrights dla pozostałych "Fot. #B3" do "Fot. #B7", oraz "Fot. #C1" należą do Pana [Tan Kee Wee \(email: keewetan@pacific.net.sg\)](mailto:keewetan@pacific.net.sg).

* * *

If you prefer to read in English click on the flag below
(Jeśli preferujesz czytanie w języku angielskim
kliknij na poniższą flagę)



Data pierwszego opracowania niniejszej strony: 24 grudnia 2005 roku

Data najnowszego jej aktualizowania: 17 luty 2013 roku

(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)

[licznik](#)